HASŁO GOSPODARCZE DZIS 10 STRON

Nr. 58 Piątek, dnia 28 lutego 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

W walce o wybór prezydenta

lewica atakuje Marszałka Piłsudskiego

Poseł Podoski (BB) daje ostrą odprawę partyjnikom

Opozycja domaga się ujawnienia stanowiska Rządu w sprawie Konstytucji

Koresp. „Hasła" telefonuje z Warszawy.

Sejmowa Komisja Konstytucyjna przystąpiła wczoraj do dalszej dyskusji szczegółowej nad projektem rewizji konstytucji. Pierwszy zabrał głos pos. Bagiński (Wyzwolenie), wypowiadając się przeciwko projektowanemu przez BB. wyborowi prezydenta z pomiędzy dwóch kandydatów. Poseł przypomina, iż zarzucano Sejmowi ustawodawczemu, że układając Konstytucję

kierował się względami personalnemi do osoby Marszałka Piłsudskiego

i podkreśla, że obecnie zagadnienie to wogóle nie może być brane pod uwagę

bowiem lewica nie postawi ani nie poprze kandydatury Marszałka Piłsudskiego.

Pos. Podoski (BB) w odpowiedzi na uwagi pos. Bagińskiego stwierdza, że opinja tego posła jest dowolna i sprzeczna z rzeczywistością.

Gdyby Marszałek Piłsudski zechciał postawić swą kandydaturę to niewątpliwie niema w Polsce takiego autorytetu, któryby mógł się jemu przeciwstawić.

Zkolei poseł zastanawia się nad sprawą wyboru prezydenta w różnych państwach. Mówią, kończy oświadczeniem, że system, roponowany przez BB., jest najlepszy wśród wszystkich wysuniętych w dotychczasowej dyskusji. Jesteśmy konsekwentni,

obdarzając Prezydenta Rzplitej pełnią należnej mu władzy.

Czyniąc zeń czynnik nadrzędny w stosunku do innych organów, musimy dbać o to, ażeby przez odpowiedni system wyborczy zapewnić państwu, że godność tę sprawować będzie jednostka ze wszech miar godna tego wysokiego urzędu.

Pos. Komarnicki (kl. nr.) sądzi, że sposób wyboru Prezydenta nie może wpłynąć na jego autorytet. Mówca występuje przeciwko systemowi plebiscytarnemu wyborów, twierdząc, że plebiscyt wywołuje niewątpliwie ogromne wstrząśnienia, które mogą się potęgować, jeżeli wybór wypadnie w epoce ostrego kryzysu politycznego. Wreszcie występuje przeciwko projektowi B. B., który chce zainaugurować ustrój cezarystyczny.

Poseł Płaszkiewicz (Kl. Ukr. Białoruski) wypowiada się za wyborem prezydenta drogą plebiscytu, ale bez ograniczeń do dwóch kandydatów.

Poseł Dąbski (Piast) uważa, że punkt ciężkości leży nie w wyborach prezydenta, ale w jego uprawnieniach. W zakończeniu mówca podkreślił, że do kompromisu między stronnictwami na tle projektu Konstytucji nie może dojść tak długo, dopóki rząd rezerwuje sobie rolę wyłącznie obserwatora i nie ujawnia swego stanowiska.

Mówca twierdzi, że z pewnych enuncjacyj wiadomo, iż stanowiska tego nie identyfikuje ze stanowiskiem bloku bezpartyjnego.

Poseł Dąbski uważa za konieczne, by rząd zajął określone stanowisko, i nie składając oficjalnego wniosku, apeluje do przewodniczącego komisji, aby porozumiał się z prezesem Rady Ministrów w tej materji.

Przewodn. poseł Makowski uważa, że nie może występować oficjalnie w imieniu komisji, jeżeli nie ma wniosku formalnego i zauważa, że przedstawiciele rządu są obecni na posiedzeniu komisji i poinformują prawdopodobnie premjera i ministra Sprawiedliwości o wypowiedzianem tu życzeniu.

Ponieważ poseł Dębski formalnego wniosku nie postawił, uznano tę sprawę za załatwioną.

Poseł Jankowski (N. P. R.) uważa, że autorytet Prezydenta będzie zale[illegible] od jego uprawnień i jego osobis[illegible] kwalifikacyj, a nie od sposobu [illegible]

Poseł Lechnicki broni pr[illegible] odpowiadając na szereg zarzu[illegible] czając, że przywiązuje najwięk[illegible] nie do sposobu wyboru Prezydenta, [illegible] sze nawet, niż do samych uprawn[illegible] zydenta. Mówca uważa za przes[illegible] twierdzenie posła Niedziałkowskiego, [illegible] wybór Prezydenta przez cały naród [illegible] że prowadzić do monarchizmu lub cezaryzmu.

Po tem przemówieniu dyskusję nad wyborem Prezydenta ukończono.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 10—ej.

Rząd solidaryzuje się

ze stan[illegible]skiem p. min. Prystora

Koresp. „Hasła" telefonuje [illegible]arszawy.

Stronnictwa opozycyjne zarówno na terenie Sejmu i Senatu jak i na łamach swej prasy od szeregu miesięcy prowadzą zaciętą kampanję przeciwko ministrowi Pracy i Opieki Społecznej p. pułkownikowi Prystorowi.

Ostatnio, jak wiadomo, PPS. na posiedzeniu senackiej komisji Skarbowo — Budżetowej zgłosiła formalne oświadczenie, że na jednem z najbliższych posiedzeń Sejm wystąpi z wnioskiem o wyrażenie votum nieufności dla min. Prystora.

W związku z tem kilku dziennikarzy warszawskich zwróciło się do p. premjera Bartla z zapytaniem, jaki będzie stosunek Rządu do wspomnianego wniosku stronnictw opozycyjnych.

W odpowiedzi p. premjer Bartel oświadczył, że RZĄD BĘDZIE SIĘ CAŁKOWICIE SOLIDARYZOWAŁ Z MINISTREM PRYSTOREM NA WYPADEK, GDYBY WNIOSEK TEGO RODZAJU UZYSKAŁ WIĘKSZOŚĆ W SEJMIE.

NAPAD BANDYCKI

NA BAŁUTACH

ZBRODNIARZ CIĘŻKO RANIŁ KUPCA Z ŁĘCZYCY

SPRAWCA NAPADU ZBIEGŁ, POZOSTAWIAJĄC WALIZKĘ Z PIENIĘDZMI

Od dłuższego czasu przyjeżdżał co tydzień do Łodzi znany kupiec łęczycki Samuel Djament.

Ostatnio przybył on do naszego miasta autobusem w ub. wtorek i po zainkasowaniu gotówki chciał wczoraj udać się do domu.

W tym celu wsiadł do tramwaju i po przybyciu na Plac Kościelny skierował się w stronę ul. Łagiewnickiej, aby jak zwykle, wrócić autobusem do Łęczycy.

W chwili, gdy przechodził ul. Łagiewnicką koło posesji Nr. 2 z bramy wyskoczył nieznany osobnik i tępem narzędziem uderzył Djamenta w głowę.

Kupiec, ciężko zraniony padł na ziemię, zdążywszy jedynie krzyknąć: „Ratunku! Bandyci!"

Poczem stracił przytomność, wypuszczając z rąk walizę ze znaczną sumą pieniędzy, z którą złoczyńca natychmiast się ulotnił.

Zaalarmowani okrzykiem przechodnie, puścili się w pogoń za bandytami, a niektórzy nawet zaczęli strzelać w powietrze.

Złoczyńca, widząc pogoń, rzucił walizkę i przeskoczywszy przez parkan przedostał się na ul. Brzezińską, gdzie znikł w ciemnościach nocy.

Zawiadomiona natychmiast policja pod kierunkiem p. naczelnika Weyera, przybyłego autem na miejsce wypadku, rozpoczęła poszukiwania, zmierzające do wykrycia zbrodniarza. Poszukiwania trwają.

Rannego Djamenta karetka pogotowia odwiozła do szpitala. (p)

Komuniści w Ameryce

urządzili krwawą demonstrację w Los Angelos

LONDYN, 27.II. Przed ratuszem w Los Angelos odbyła się wczoraj demonstracja bezrobotnych, prowadzona przez komunistów. Około 3000 ludzi obległo ratusz, przybierając groźną postawę. Silny oddział policji zdołał rozpędzić tłum, używając bomb z gazem łzawiącym. Około 300 demonstrantów i 20 policjantów jest rannych.

Demonstracje bezrobotnych prowadzone przez komunistów odbyły się również w Chicago i w Bostonie. Wszędzie bezrobotni zostali rozpędzeni przez policję. W Chicago aresztowano 150 ludzi.

—o◎o—

Ewangelicy protestują

przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji

Generalny Synod Ewangelicki Prus uchwalił dziś rezolucję, wzywające członków kościoła ewangelickiego do pospieszenia z pomocą ofiarom prześladowań religijnych w Związku Sowieckim.

Na zarządzenie rady naczelnej Kościoła Ewangelickiego odbędą się w niedzielę 9 marca we wszystkich kościołach ewangelickich uroczyste nabożeństwa na rzecz tych prześladowań. (PAT)

Narady Tardieu

Paryż 27 lutego.

Tardieu, kontynuując narady, przyjął dziś popołudniu Wiktora Berarda, senatora grupy lewicy demokratycznej, Henesyego oraz Barety i Diguaca, republikanów lewicowych. (PAT).

Poseł Patek

przybędzie do Warszawy

Moskwa 27 lutego.

Poseł Patek odbył wczoraj konferencję z kierownikiem Narkomindiełu Litwinowem. Dziś poseł Patek odwiedził członka kolegjum Stomoniakowa, a wieczorem wyjechał do Warszawy. (PAT

Fałszerze i handlarze żywym towarem

Rewelacyjne wyniki śledztwa

w sprawie wykrytej w Warszawie afery paszportowej

Warszawa 27 lutego. (tel. wł.)

Niezwykła afera fałszerstw paszportów i wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych wykryta w konsulacie amerykańskim w Warszawie, o czem doniosło wczorajsze „Hasło" wywołała wielkie wrażenie.

Obecnie podajemy rewelacyjne szczegóły tej niesamowitej afery, w którą wplątani byli, oprócz Baskina i jego towarzyszy, konsulowie w Warszawie, a mianowicie wicekonsul Harry Hall i konsul Stanów Zjednoczonych, adwokat Davis.

Główny organizator szajki Baskin, rodem z Nieświeża, jest swego rodzaju Sinobrodym. Jak bowiem zdołano dotychczas ustalić zawarł on przez trzy lata ostatnie — kilkadziesiąt ślubów z kandydatkami na wyjazd do St. Zjednoczonych, pobierając za to po kilkaset — **od 600 do 800 dolarów.**

Baskin miał trzy metody wysyłania amatorów do Ameryki:

1) przez fałszowanie wieku t. zw. robienie małoletnich, podrabiając metryki urodzenia,

2) przez ożenek, t. j. jako obywatel amerykański zawierał ślub z obywatelką polską, dzięki czemu ta ostatnia miała prawo wjazdu do St. Zjednoczonych, oraz

3) przez wyrabianie paszportów autentycznych z podpisem, jak w tym wypadku wice — konsula Halla.

Na ślad działalności Baskina wpadł pierwszy st. przodownik służby śledczej z Nieświeża, Stefan Stryjewski, który zauważywszy grasującego po Nieświeżu Baskina począł go obserwować.

Gdy po pewnym czasie stwierdzono, że znikły trzy przystojne dziewczęta: Marjasza Mirska, Mira Dworecka i Henia Fabrykant, st. przod. Stryjewski, na swój koszt, wyjechał do Warszawy, gdzie skomunikował się z urzędem śledczym.

Niestety, okazało się już, że Baskin, zauważywszy, że jest śledzony, przy pomocy paszportu zagranicznego swego brata Dawida zdołał zbiec zagranicę i dotychczas ukrywa się.

Z wyników śledztwa okazuje się, że Baskin płacił rabinom, wystawiającym fałszywe metryki i akty ślubu po 50 dolarów od sztuki.

Niezwykle ciekawie przedstawia się sylwetka Harry Halla.

Jest to młody, około 30—letni człowiek, piegowaty o odrażającym wyglądzie, rudy, z odstającemi uszami. Po raz pierwszy Hall przyjechał do Polski w r. 1920, pracując w amerykańskim Czerwonym Krzyżu, skąd przeszedł następnie na służbę konsularną.

Podczas swego pobytu w Rydze w r. 1928 Hall ożenił się z piękną Łotyszką, którą następnie chciał wysłać do St. Zjednoczonych, na co jednak potrzeba mu było pieniędzy.

Otrzymując przeszło 200 dolarów, pensji miesięcznej już jako zastępca wice — konsula w Warszawie — Hall wszedł w porozumienie z Baskinem, który zaproponował mu za dobrem wynagrodzeniem

udział i współpracę

w aferze fałszerskiej i handlu żywym towarem.

W roku ub. Hall wyjechał na urlop, z dniem 15.10, z którego miał wrócić 1 stycznia 1930 r. W międzyczasie jednak został aresztowany w Waszyngtonie.

W toku śledztwa — radca prawny konsulatu St. Zjednoczonych A. P, p. K. Dunin — Markiewicz, przeglądając szuflady nieobecnego Halla znalazł z pozoru niewinny dokument:

pokwitowanie na depeszę,

składającą się z 69 słów, a wysłaną do Ameryki, której koszt wyniósł przeszło 100 zł., a nadaną z Gł. Urzędu Telegraficznego w Warsazwie.

Po porozumieniu się z władzami prokuratorskiemi — wydany został oryginał depeszy, w której Hall ostrzega Baskina, że sprawa przedstawia się bardzo źle, wobec czego będzie się starał wyjechać. Jako nadawca figurował Janinson, zamieszkały w hotelu amerykańskim.

Charakter pisma depeszy był Halla — na zasadzie takiego dowodu jego współudział w aferze był stwierdzony.

Sprawcy porwania Kutiepowa

są już znani policji paryskiej

Sensacyjne zeznanie pewnej kobiety

Paryż 27 lutego.

Francuskie władze policyjne trzymają w ścisłej tajemnicy dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie porwania gen. Kutiepowa, aby przez ujawnienie szczegółów nie utrudniać dalszych dochodzeń.

Zdaje się, że policji rzeczywiście udało się stwierdzić personalja uczestników porwania, a w każdym razie znani są już pasażerowie szarej limuzyny.

O możliwości ucieczki podejrzanych osobników nie może być mowy, gdyż znajdują się oni pod czujną strażą agentów policyjnych.

Zeznania, które ostatecznie naprowadziły na ślad złoczyńców, zostały poczynione przez pewną kobietę, która idąc krytycznego dnia przez .most Pont d'Alma znalazła się przypadkowo, wskutek zatoru pojazdów, tuż obok stojącego szarego samochodu.

W samochodzie znajdowali się dwaj dobrze ubrani mężczyźni, między nimi leżał generał Kutiepow, któremu jeden z pasażerów trzymał pod nosem chusteczkę.

Gdy powodowana ciekawością kobieta podsunęła się *bliżej samochodu*, znajdujący się wewnątrz policjant zasłonił plecami drzwi; mimo to jednak zobaczyła ona, jak policjant wziął z ręki jednego z mężczyzn chusteczkę, wylał na nią jakiś płyn i ponownie przyłożył ją do twarzy Kutiepowa.

Zeznania owej kobiety i opis mężczyzn zgadzają się dokładnie z danemi których dostarczył świadek porwania, posługacz szpitalny.

Rząd angielski uratowany

większością 9 głosów

Londyn 27 lutego.

W głosowaniu nad ustawą węglową wniosek liberałów został odrzucony 280 głosami przeciw 271. RZĄD miał 9 głosów większości. Rząd wyszedł zwycięsko jedynie dzięki 12 liberałom, z których 4 oddało głosy za rządem a 8 wstrzymało się od głosowania.

Większość składała się z 274 członków Partji Pracy i niezależnych, 4 liberałów, oraz 2 nacjonalistów irlandzkich.

Około 40 liberałów wraz z Lloyd Georgem oraz konserwatyści głosowali przeciwko rządowi. (PAT)

—o0o—

Na „zakręcie śmierci"

miała wczoraj miejsce nowa katastrofa samochodowa!

WARSZAWA, 27.II. (tel. wł.) Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznej katastrofy samochodowej na złowrogim zakręcie szosy wilanowskiej, gdzie w tak tragiczny sposób zginął konsul Duarte, a już zdarzył się w pobliżu tego miejsca nowy wypadek.

Wczoraj w nocy około godziny 2-ej min. 30 w kierunku Wilanowa jechała taksówka nr. 15934—424. Prowadził szofer Józef Janiak (Ciechanowska 18). W taksówce siedzieli: 39-letni Stanisław Niuc (Ogrodowa 16) rzeźnik i 24-letnia Marja Daniszewska (Wierzbowa 6) hafciarka.

Szofer jechał ostrożnie, z niezbyt dużą szybkością.

Nagle, niedaleko fatalnego zakrętu, kierowca ujrzał stojący na drodze samochód ze zgaszonemi światłami. Chcąc uniknąć zderzenia, Janiak zahamował tak nagle, że samochód wywinął „koziołka" i wpadł do rowu.

Szofer wyszedł bez szwanku. Pasażerowie ulegli poranieniu odłamkami szyb i skutkiem uderzenia o ramę okienną.

20 karabinów maszynowych i 170 ręcznych padło łupem złodziei

Berlin 27 lutego.

Do arsenału 11 pułku Reichswehry w Lipsku dokonało niezwykle śmiałego włamania. W ręce złodziejów wpadło 20 karabinów maszynowych i 170 karabinów ręcznych.

Władze prowadzące dochodzenie podejrzewają, że kradzież jest dziełem prawicowych organizacyj bojowych.

Do akt Nr. 609—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 kwietnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Wajzmana i składających się z 4 sztuk towaru damskiego oszacowanych na sumę zł. 440.

Łódź, dnia 20 lutego 1930 roku.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2762 — 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogałsza, że w dniu 6 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Tramwajowej 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Romana Pechkrańca i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1050.

Łódź, dnia 25 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 165 — 1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 62, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Krell i Wojdysławski i składających się z 2 sztuk towaru kamg. nowego, oszacowanych na sumę zł. 430.

Łódź, dnia 25 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2482 — 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Tyrkeltauba i składających się z kredensu i pomocnika kredensu, pokojowych, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 25 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 25,79 — 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Tyrkeltauba i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 25 lutego 1930 r.

Komornik (—) ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2686 — 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 278, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oskara Piotra Rinowa, i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 660.

Łódź. dnia 25 lutego 1930 r.

Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

527 TEATR SWIETLNY

„CASINO"

Dziś i dni następnych

najnowszy film produkcji polskiej 1930 r. wytwórni Leo- Film

„Uroda życia"

pg. nieśmiertelnej powieści

Stefana Żeromskiego

Scenarjusz J. GARDAN

Reżysnrja JULJUSZ GARDAN

W rolach głównych:

Nora Ney

i Adam Brodzisz

w ról. generła Polenowa

Bogusław Samborski

Dalszą obsadę stanowią:

Eugenjusz Bodo, Stefan Jaracz

Wiesław Gawlikowski,

Irena Dalma, L.Fritsche i inni.

Orkiestra pod batutą p. L. KANTORA

Początek seansów o g. 4.30 pp.

KINO-TEATR

KINO „PALACE" TEATR

Dziś i dni następnych!

Wielki dwuszlagierowy podwójny program

I

GŁUPIE SZCZĘŚCIE

Niebywała bomba śmiechu w 10 aktach

W rolach głównych: piękna i ponętna

MARJA PAUDLER

Frytz Kampers, Herman Picha

II

KNIAHINIUSZKA

(W BLASKU KINKIETÓW)

Potężny dramat erotyczny na tle przeżyć rosyjskiej arystokracji

W roli tytułowej, pełna kobiecego czaru

ESTER RALSTON

Muzyka M, LIDAUERA

Pocz. o 4 pp. w sob. i niedz. o 12wpoł.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 75 gr.

Dziś i dni następnych!

ZASŁUŻONA ODPRAWA

Ostatnie posiedzenie plenarne Sejmu przyniosło szereg ciekawych i gorących momentów, które niewątpliwie będą miały swe daleko idące następstwa co do dalszego systemu pracy sejmowej.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa komisji sejmowej, powołanej do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października ub. roku. Wiadomo, iż od samego początku pracy tej komisji, — zasiadający w niej trzej przedstawiciele klubu B. B. W. R. byli przedmiotem ciągłych i świadomych szykan ze strony opozycyjnej większości komisji. Niemniej jednak, dążąc do bezstronnego i wszechstronnego i wyświetlenia wypadków, spowodowanych zachowaniem się marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, posłowie B. B. W. R. wykazywali jaknajdalej idącą dobrą wolę. Z tą atoli chwilą, gdy poseł Lieberman na polecenie przewodniczącego komisji, posła Czetwertyńskiego, usiłował przywłaszczyć sobie prawo „cenzurowania" urzędowego sprawozdania Marszałka Piłsudskiego, a więc sprawozdania mającego decydujące znaczenie, wówczas musiało dojść wewnątrz komisji do przesilenia i do wycofania się z niej posłów B. B. W. R. Dalsze pozostawienie ich — wobec wytworzonej przez opozycjonistów sytuacji — byłoby bezcelowe. Dalszy bowiem ich udział w komisji i tak nie wpłynąłby na przebieg wyświetlenia sprawy, a cel, dla którego została ona powołaną, nie byłby możliwy do osiągnięcia wobec jaskrawej chęci „odsłonięcia" przez opozycjonistów prawdy o zachowaniu się marszałka Sejmu p. Ignacego Daszyńskiego w pamiętnym dniu 31 października.

Komisja powołaną została do życia z inicjatywy i na wniosek klubu B. B. Powołała ją specjalna uchwała całego Sejmu, zawierająca wyraźne zastrzeżenie, że miejsca trzech członków w niej przypadają wnioskodawcom t. j. klubowi B. B. Logiczną konsekwencją uchwały jest, że ustąpienie posłów: Sławka, Kozłowskiego i Podowskiego z komisji — było równoznaczne z likwidacją jej.

„Odmiennie" jednak wykombinował sobie to adwokat sejmowy, pos. Lieberman, który — przy poparciu ze strony patronującego mu marszałka sejmowego — uważał, że sprawa zostaje załatwiona przez wybór trzech nowych członków komisji bez względu na ich przynależność klubową — i że komisja, — „jakby nigdy nic" — będzie sobie w ten sposób mogła „urzędować" nadal.

Chytre „kombinacje" p. Liebermana są jednak tylko zwykłym pospolitym kruczkiem adwokackim. Komisja kadłubowa, złożona z samych „obrońców" p. Daszyńskiego, którego komunikaty przekręcały istotę zajść z dnia 31 października, — to kpiny, które nikt uczciwy nie uwierzy.

Podczas dyskusji i głosowania nad tą sprawą — p. Daszyński wykazywał zdenerwowanie, bynajmniej nie licujące z piastowanem przezeń stanowiskiem przewodniczącego Izby, a zbyt wyraźnie świadczące o lęku p. Daszyńskiego przed możliwością doszczętnej kompromitacji na skutek wyników badań komisji. W toku dalszego posiedzenia — dzięki owemu zdenerwowaniu sejmowego marszałka — doszło do sceny bardzo przykrej, a jednak koniecznej, tak jak koniecznym jest natychmiastowy zabieg chirurgiczny na zgangrenowanem ciele. Bolesny, lecz nieunikniony.

Pos. Stańczyk z P. P. S. odezwał się obelżywie o pos. Kleszczyńskim z B. B. Został za to spoliczkowany. Marszałek Sejmu przywołał p. Stańczyka do porządku za nadużywanie z trybuny sejmowej wolności słowa, bowiem zupełnie zrozumiała reakcja p. Kleszczyńskiego w niczem nie zwalniała p. marszałka Daszyńskiego od obowiązków przewodniczącego izby. Tak więc została nareszcie skarcona swawola słowa w Sejmie.

Na tem nie koniec. P. Stańczyk ośmielił się nazwać p. Kleszczyńskiego, co zresztą potem odwołał, carskim sługusem. Musimy więc wyprowadzić z błędu wybitnego niepodległościowca Stańczyka i przypomnieć mu kilka faktów z niedawnej przeszłości.

Pos. Kleszczyński, kawaler orderu Virtuti Militari, odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych, jeszcze jako młody student brał żywy udział w drużynach strzeleckich. Z chwilą wybuchu wojny wstąpił do szeregów Pierwszej Brygady i dnia 2 sierpnia 1914 roku, wyruszył w pole z pierwszą ósemką strzelecką — ze słynnym patronem Beliny, który obalił zaborcze słupy graniczne. Potem Kleszczyński nie w jednym boju legjonowym brał udział, nie w jednej walce dowódcy poznali jego odwagę, męstwo i umiłowanie sprawy. W Legjonach dosłużył się stopnia podporucznika. W czasie wojny z bolszewikami dowodził już jako major 11-tym pułkiem ułanów. Wkrótce Kleszczyński zasłynął, jako jeden z najdzielniejszych oficerów naszej kawalerji.

A jakże to było w owych czasach z p. Stańczykiem Był wówczas działaczem „żółtych" związków zawodowych w Galicji, wojnę przesiedział gdzieś w Czechach, a z ruchem niepodległościowym chyba miał tyle wspólnego, że czasem przyjeżdżał do Wiednia, gdzie wśród obecnych towarzyszy partyjnych uchodził za niezbyt odważnego człowieka.

E. S.

List z Kowna

„Państwo ponurej anegdoty"

Akcja przeciwpolska w Litwie

Od jednej z osób, świeżo przybyłych z Litwy Kowieńskiej, otrzymaliśmy poniższy artykuł, którym dzielimy z naszymi czytelnikami tem chętniej, że zawiera on szereg niezmiernie ciekawych faktów, dotyczących zupełnie nieznanych opinji polskiej. (Przyp. Redakcji).

Społeczeństwo polskie częstokroć nie zdaje sobie dostatecznie sprawy ani z warunków, w jakich bytuje dwustutysięczna ludność polska na Litwie, ani z metod walki, jaką przeciwko niej rząd litewski

nieustannie prowadzi.

Brak bezpośredniej komunikacji pomiędzy Polską i Litwą oraz zakneblowanie przez prewencyjną cenzurę wojenną ust prasie polskiej na Litwie sprawia, iż tylko od czasu do czasu polskiej opinji publicznej dochodzą odgłosy prowadzonej w Litwie akcji przeciwpolskiej. Wymownym przykładem tej nieprzebierającej w środkach akcji jest przytoczony poniżej autentyczny wypadek.

Przed paru laty adwokat, ziemianin powiatu wiłkomirskiego i jeden z najczynniejszych działaczy polskich, p. Jan Kossko, został na mocy rozporządzenia komendanta wojennego „jako osoba niebezieczna dla porządku publicznego' wysłany z miejsca zamieszkania do Kretyngi, gdzie przymusowo pozostawał prawie przez cały rok. Po powrocie z wygnania, p. Kossko stanął znowu do czynnej pracy na polskiej niwie społecznej. Wtedy to na wiosnę 1929 r.

został on nagle aresztowany

pod zarzutem... uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa polskiego. Aresztu dokonano na podstawie zeznań przytrzymanego na granicy litewsko-polskiej osobnika, rzekomo „szpiega", który miał zeznać, iż z polecenia p. Kosski „przenosił do defensywy polskiej listy i przesyłki"...

Aresztowanego p. Kosskę osadzono w więzieniu w Wiłkomierzu. Przy konfrontacji z przytrzymanym na granicy „szpiegiem", który okazał się 18-letnim chłopcem i nazywał się rzekomo Iwan Dołgow, p. Kossko mógl jedynie stwierdzić,

iż nigdy w życiu

ani oblicza Dołgowa nie oglądał, ani jego nazwiska nie słyszał. Natomiast Dołgow wręcz odwrotnie, stanowczo stwierdził, że zna p. Kosskę, i że bywał u niego w sprawach przenoszenia listów do Polski. Jednocześnie Dołgow „radził", p. Kossce, by ten przestał się zapierać, a z całą skruchą „wyznał swoją winę", tak, jak to on, Dołgow, już uczynił.

„Rady" tej jednak p. Kossko oczywiście usłuchać nie mógł. W stanie powyższym sprawa została przekazana przez policję kryminalną wiłkomirskiemu sędziemu śledczemu.

W międzyczasie powrócił jednak z zagranicy sąsiad p. Kosski, ziemianin p. P., którego rodzice mają majątek w Polsce, na pograniczu z Litwą. Przyjazd jego rzucił nieco światła na całą sprawę. Okazało się bowiem, że ów rzekomo „Iwan Dołgow" jest synem leśnika, który służył w majątku ojca pana P. i

popełniwszy tam szereg kradzieży,

musiał dla uniknięcia przykrych konsekwencyj uciekać do Litwy.

Ponieważ ani ścisła rewizja, dokona u p. Kosski, ani śledztwo nie dostarczyło obciążającego p. Kosskę materjału, zwolniono go po 4-tygodniowym pobycie w więzieniu za kaucją, sprawę zaś przekazano prokuratorowi sądu wojennego. Epilog jej rozegrał się dnia 11 grudnia ub. r. w Wiłkomierzu. Rozprawa sądowa okazała się

zaiste rewelacyjną.

Główny świadek oskarżenia, a jednocześnie współoskarżony, ów „Iwan Dołgow", oświadczył, iż na sądzie będzie mówił szczerą prawdę, której przy badaniu pierwiastkowem nie mógł mówić. Prawdą tą zaś jest, że widzi p. Kosskę po raz trzeci w życiu: pierwszy raz przy konfrontacji, drugi u sędziego śledczego, a trzeci obecnie, na sądzie, — i że, oczywiście, żadnych pakietów ani listów nigdy od p. Kosski

nic otrzymywał i nie nosił.

Na zaytanie przewodniczącego sądu, dlaczego w policji kryminalnej zeznawał inaczej, Dołgow opowiedział całą swoją historję. Ze względów osobistych, o których wyżej wspomniano, wolał on opuścić granice Polski. Przekroczywszy granicę, sam z własnego natchnienia zameldował się na posterunku policyjnym w Giedrojciach, skąd odesłano go do Szyrwint. Po tygodniu Dołgow został oddany do dyspozycji policji kryminalnej w Wiłkomierzu, gdzie

po odpowiedniem „pouczeniu"

zaproponowano mu, aby zeznał, że był przez p. Kosskę używany do przenoszenia listów do defensywy polskiej i że właśnie w powrotnej drodze z takiej szczęśliwie odbytej wycieczki został przez litewskie władze graniczne przytrzymany. Za takie przedstawienie sprawy

obiecano mu posadę

w policji kryminalnej oraz wynagrodzenie pieniężne w dolarach. Propozycja ta nie trafiła jednak do przekonania Dołgowa. Wówczas poparto ją innym, bardziej przekonywającym „argumentem": — rzemieniem. Gdy jednak i to nie poskutkowało, dano mu do zrozumienia, że za

zastrzelenie uciekającego szpiega

odpowiedzialności się nie ponosi, a trudno przecież będzie udowodnić, że nie uciekał. To wreszcie poskutkowało. Dołgow zgodził się zeznawać tak, jak życzyły sobie kryminalna policja.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, czy może przedstawić świadków, którzy widzieli, jak go bito i grożono, — Dołgow oświadczył, iż wszystko to odbywało się w ściśle zamkniętem gronie funkcjonarjuszy policji.

Sąd p. Kosskę, musiał wreszcie uniewinnić, lecz przebieg sprawy tem niemniej doskonale charakteryzuje panujące na Litwie nastawienie wobec polskości. Pozatem należy pamiętać, że w tem „państwie ponurej anegdoty" nie wszystkie sprawy tego rodzaju trafiają na drogę sądową. Większość ich znajduje swój finał poprostu w zwykłem rozporządzeniu komendantów wojennych

skazującem bez winy

— „winnych" na wysokie grzywny, wysiedlenie z miejsca zamieszkania lub całkowitą banicję z kraju.

Bojownik i Budowniczy Demokratycznego Państwa Polskiego

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Brześciu Kujawskim

Rada miejska m. Brześcia Kujawskiego powzięła na ostatniem posiedzeniu następującą uchwałę:

„BIORĄC POD UWAGĘ, ŻE WÓDZ NARODU POLSKIEGO MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI ZAPISAŁ SIĘ w HISTORJI POLSKI BOHATERSKIMI CZYNAMI, JAKO BOJOWNIK i BUDOWNICZY DEMOKRATYCZNEGO PAŃSTWA POLSKIEGO, ŻE w SPUŚCIŹNIE POZOSTAWIA POKOLENIOM SWOJE WSKAZANIA DO CODZIENNEJ TWÓRCZEJ PRACY DLA DOBRA KRAJU, ŻE WOBEC TEGO CAŁKOWICIE ZASŁUŻYŁ SIĘ NARODOWI, RADA MIEJSKA JEDNOGŁOŚNIE UCHWALIŁA BUDOWĘ POMNIKA PIERWSZEMU OBYWATELOWI POLSKI MARSZAŁKOWI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU w BRZEŚCIU KUJAWSKIM, PRASTAREJ STOLICY KUJAW, NA PLACU JEGO IMIENIA, POD PROTEKTORATEM WOJEWODY WARSZAWSKIEGO, p. STANISŁAWA TWARDO i w TYM CELU POWOŁUJE ODPOWIEDNI KOMITET".

W skład komitetu weszli przedstawiciele samorządu powiatu włocławskiego i m. Brześcia Kujawskiego z burmistrzem, p. Henrykiem Ciborowskim na czele, przedstawiciele stowarzyszeń społecznych, handlu, rolnictwa, nauczycielstwa, właściciei nieruchomości, stanu średniego i gminy wyznaniowej żydowskiej. —

Pozatem w skład komitetu wszedł starosta powiatu włocławskiego, inż. Czesław Gajzler. — (ISKRA)

„LEX KUK" NA WOKANDZIE RADY MIEJSKIEJ

Galerja sympatyzuje z opozycją — Magistrat ustanawia nowe prawa — Niesłychane wystąpienie wiceprez. Wielińskiego — Ostry protest frakcyj opozycyjnych

NASTRÓJ GALERJI.

Posiedzenie wczorajsze posiadało

przebieg burzliwy,

aczkolwiek nic nie zapowiadało tego przed rozpoczęciem obrad ani zbyt wolne zbieranie się radnych, ani spokojny nastrój jaki panował wśród biesiadujących w bufecie magistrackim.

Za to galerja zmieniła

wczoraj prawie kompletnie swoje oblicze Przeważał element opozycyjny, co się uwidoczniło w toku obrad, podczas przemówienia posła Waszkiewicza.

Posiedzenie otworzył o godz. 8.45 prezes Holcgreber udzielając głosu wprez. Rapalskiemu, który odczytał list Wolfa, autora „Cyjankali".

BUDŻET WYDZIAŁU PODATKOWEGO.

Po oświadczeniu w-prezydenta Rapalskiego, przystąpiono do dyskusji nad budżetem wydziału podatkowego. Głos zabiera r. Szot, który mówi o tem, iż wiele warsztatów jest już zniszczonych, a jeśli magistrat

nie zaniecha swej polityki,

to reszta jeszcze trzymających się drobnych przedsiębiorstw padnie zrujnowana, bezwzględną polityką podatkową magistratu.

Na zakończenie składa r. Szot wniosek, aby magistrat uchwalił nieściąganie zaległości podatkowych z lat ubiegłych.

OBCIĄŻENIE PODATKOWE.

Zkolei głos zabiera leader opozycji poseł Waszkiewicz.

Obarczenie podatkowe

— zaczyna mówca — wzrasta ustawicznie. O ile w 1926 roku obciążenie na głowę jednego mieszkańca wynosiły 23 zł., a 1929 r. 46 zł., obecnie na jednego mieszkańca miasta wypada już 50 złotych.

Nie byłaby to rzecz zatrważającą, gdyby sytuacja nasza stale się poprawiała i dobrobyt gospodarczy wzrastał, jednak podczas obecnego kryzysu jest to rzecz

conajmniej niewskazana.

I stwierdzam, iż trudno będzie w obecnym okresie ściągnąć owe zaległości.

W tem miejscu różnię się jednak **od p. Szota** i nie proponuję zaniechania tego podatku, lecz oświadczam, iż należy robić to **ostrożnie,** aby nie

przeciągnąć struny.

LEX KUK.

Istnieje jednak inny podatek, rujnujący obywateli. Jest to t. zw.

podatek ogłoszeniowy,

przynajmniej tak go nazwę.

I tu jest ciekawa statystyka wzrostu tego podatku.

O ile bowiem w 1926 r. preliminowano 33,481 zł., w 1928 roku 105 tys., to w 1929/30 roku już 156 tys. złotych, jeśli do tego dodamy 50 tys. zł uchwalono nadzwyczajnie przez Radę Miejską to osiągniemy okrągłą

sumę 205 tys. złotych,

która obciąża mieszkańców Łodzi. Podkreślić w tem miejscu trzeba, iż w stosunku do 1926 roku podatek ten

wzrósł 6-cio krotnie.

Jest to coś w rodzaju podatku obrotowego.

Nazwałbym to

lex Kuk,

aczkolwiek ławnik wydziału podatkowego nie jest wynalazcą tego prawa, on je tylko ugruntował.

Tu jednak chcę podkreślić, iż właśnie ten ciężar podatkowy spada na masy podatnicze, to jest na robotników.

Wobec czego oświadczam, iż należy skończyć z podobną polityką i zaniechać tego systemu. Panowie tu

stosują klucz partyjny

przy rozdzielaniu ogłoszeń, aczkolwiek organ panów w Warszawie „Robotnik" zwalcza tę tezę na terenie Sejmu. Większość socjalistyczna rozumuje jednak inaczej. Mówicie tak:

Jeśli chwalicie nasze rządy, to dostaniecie ogłoszenia, jeśli zaś jesteście w opozycji, to możecie się z niemi pożegnać.

Panowie do tego stopnia faworyzują sobie oddaną prasę, iż udzielają jej

ogłoszeń przestarzałych.

Taki fakt miał miejsce w „Łodzianinie", gdzie można znaleźć w dniu 6 kwietnia 1928 r. ogłoszenie o licytacji mającej się odbyć w dniu 1 kwietnia.

Dalej Nr. „Łodzanina" z dnia 23 marca 1929 roku mówi o licytacji mającej się odbyć dnia 30 stycznia 1928 r.

Fakty te mówią same za siebie.

Radny Waszkiewicz przemawia dalej wykazując ile p. Kuk jako ławnik,

wypłacił sobie

jako wydawcy „Volkzeitungu", pieniędzy za ogłoszenia magistrackie.

Radny Waszkiewicz stwierdza, iż jest to

niedopuszczalne

aby człowiek będący członkiem magistratu, piastował jednocześnie godności w instytucjach prywatnych i przy udzielaniu subwencji dla tych instytucji

miał decydujący głos.

Z tym panowie muszą skończyć, — zwraca się mówca do magistratu — jeśli tego nie uczynicie zrobią to za was

władze nadzorcze

i to będzie gorzej.

MAGISTRAT ZMIENIA PRZEPISY PODATKOWE.

Idziemy dalej — ciągnie poseł Waszkiewicz — należy tu rozpatrzeć kwestję podatku lokalowego. Cóż się okazuje. Oto magistrat na wezwaniach do płatników

zmienił termin wpłaty

tego podatku, przesuwając datę płatności o cały miesiąc naprzód.

Pytam się? Czy magistrat ma prawo zmieniać ustawy nakazywane przez władze wyższe i

dlaczego to czyni?

Czy dlatego, iż chciał pieniądze za ten podatek otrzymać o miesiąc wcześniej?

A dlaczego, jeśli to była pomyłka zecersa nie odwołano tego w siedmiu pismach jak to czyni magistrat przy ogłoszeniach o licytacji.

(Szmer niezadowolenia na ławach socjalistów).

OBSTRUKCJA WPREZ. WIELIŃSKIEGO.

W tym momencie usiłuje przeszkodzić mówcy w-prez. Wieliński.

Wobec czego r. Waszkiewicz oświadcza:

„Panie wprezydencie, niech pan mi nie przeszkadza,

uchwaliłem panu pensję,

więc niech pan będzie cicho".

Nie skutkuje to jednak i p. wprez. Wieliński dalej czyni obstrukcje. Wobec czego poseł Waszkiewicz zwraca się do przewodniczącego z apelem, aby przywrócił porządek na sali i umożliwił radnym spełniać swój obowiązek, spełniać go w taki sposób jak żądają tego wyborcy; których tu reprezentujemy.

W tym momencie zrywa się burza oklasków zarówno na ławach opozycji jak i na galerji, gdzie dopiero różni musieli uspakajać publiczność, grożąc wyprowadzeniem z sali.

„OSZCZERSTWO" WICEPREZYDENTA

Panom to się nie podoba — ciągnie poseł — panów to oburza, ja rozumiem, ale to mi nie przeszkodzi mówić prawdę.

Panowie mogą rzucać na mnie obelgi, ale to mnie nie odstraszy. —

W TYM MIEJSCU WPR. WIELIŃSKI RZUCA SŁOWO „OSZCZERCA!

R. Waszkiewicz głosem wzburzonym

protestuje

przeciw metodom wprez. Wielińskiego. Poseł wnosi o zaprotokułowanie wyrazu „oszczerca" i zapowiada sąd obywatelski, który rozstrzygnie tę sprawę.

(Radni z opozycji solidaryzują się z mówcą wyrażając głośno swoje niezadowolenie).

P. WIELINSKI TŁUMACZY SIĘ.

Pan Wieliński usiłuje wytłumaczyć się, mówiąc iż nie użył wyrazu „oszczerca", lecz „oszczerstwo".

Tłumaczenia tego nie przyjmuje nawet do wiadomości

p. prez. Holcgreber, który udziela publicznego napomnienia wpr. Wielińskiemu.

POSIEDZENIE TRWA.

Po załagodzeniu sytuacji przemawiał jeszcze r. Bialer, który mówił o salach licytacyjnych, nazywając je

salami rumowisk,

poczem p. ławnik Kuk referował politykę podatkową magistratu, odpowiadając jednocześnie na zarzuty opozycji.

Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do czytania i głosowania nad budżetem. Po ukończeniu głosowania r. Fejffer odczytał imieniem opozycji następujące oświadczenie:

Oświadczenie polskich frakcji opozycyjnych w Radzie Miejskiej m. Łodzi

METODY STOSOWANE PRZEZ OBECNĄ WIĘKSZOŚĆ RZĄDZĄCĄ W RADZIE MIEJSKIEJ W STOSUNKU DO OPOZYCJI SĄ NIEZGODNE Z DOBREMI OBYCZAJAMI PARLAMENTARNEMI. PROTESTUJEMY JAKNAJENERGICZNIEJ PRZECIWKO TEMU, ABY WICEPREZYDENT WIELIŃSKI PRZERYWANIAMI I UŻYWANIEM OBELŻYWYCH, ORAZ NIEPARLAMENTARNYCH ZWROTÓW, PRZESZKADZAŁ RADNYM W WYGŁASZANIU SWYCH PRZEMÓWIEŃ I W WYPEŁNIANIU OBOWIĄZKÓW RADZIECKICH.

PRZY NINIEJSZEM, PROSIMY ABY PROTEST TEN ZOSTAŁ WCIĄGNIĘTY DO PROTOKUŁU DZISIEJSZYCH OBRAD RADY MIEJSKIEJ.

PROTEST PRASY.

Na zakończenie czujemy się w obowiązku zawiadomić czytelników, o przykrym incydencie jaki *miał miejsce podczas wczo*rajszego posiedzenia.

Oto w bufecie do jednego z dziennikarzy podeszli radni Potkański (P. P. S.) i Milman (Bund) czyniąc mu wymówki za feljeton pisany na temat posiedzenia z ostatniej rady.

Kiedy interpretowany zareagował na to, wówczas r. Milman, obdarzył go epitetem, którego tutaj ze względu na przyzwoitość podać nie możemy.

Na tak niesłychane wystąpienie dwóch radnych, klub sprawozdawców uważając, iż prasa jest niezależna, zareagował złożeniem pisemnego protestu, na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej inż. Holcgrebera.

Premjer Bartel w Sejmie

na posiedzeniu Komisji Robót Publicznych w sprawie Harrimana

Koresp. „Hasła" telefonuje z Warszawy.

Wczoraj rano przybył do Sejmu w towarzystwie szefa gabinetu, por. Zaćwilichowskiego i adjutanta kpt. Górzewskiego, premjer Bartel, by wziąć udział w posiedzeniu Komisji Robót Publicznych, na był omawiane różne wnioski poselskie, dotyczące resortu robót publicznych, między innemi również wniosek Klubu narodowego, żądający wyjaśnień rządu w sprawie Harrimana.

Na posiedzenie przybył również ministór robót publicznych prof. Matakiewicz.

Komisja postanowiła sprawę Harrimana rozstrzygnąć dziś na wspólnem posiedzeniu komisji przemysłowo - handlowej i robót publicznych. Na posiedzenie to przybędą ponownie premjer Bartel . . .

Głosami P.P.S.

poseł Czetwertyński zdobył przewodnictwo komisji specjalnej

Koresp. „Hasła" telefonuje z Warszawy.

Wczoraj pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego odbyła swe posiedzenie komisja do zbadania zajść w gmachu Sejmu 31 października ub. roku, wybierając, na wniosek posła Liebermana, przewodniczącym posła Czetwertyńskiego. Pos. Czetwertyński przewodnictwo przyjął, podkreślając, że czyni to nie ze względu na inny skład komisji, ale wyłącznie, aby prace komisji przyśpieszyć i jaknajprędzej zakończyć. Postanowiono, na następnem posiedzeniu przesłuchać pod przysięgą 13-tu świadków.

Ewenement sezonu

DJABLICA Z TRYPOLISU

z LIANĄ HAID

Nie oskarżam Cię. — ja, ja sama przyszłam do ciebie, rzuciłam się Tobie w objęcia, rzuciłam się w moje przeznaczenie. Nigdy,—nigdy nie będę Cię oskarżała będę wdzięczną ci tylko za tę noc tak bogatą, tak rozkoszną,—tak dla mnie szczęśliwą.

LISTY NIEZNAJOMEJ wg. powieści Stefana Zweiga

Zabłysną na ekranie kina „RESURSY"

„Chinchilla-girl" i jej czterech pomocników

UROCZE DZIEWCZĘ — herszetm szajki bandyckiej

która w ciągu krótkiego czasu dokonała 35 napadów rabunkowych

Po długich i energicznych usiłowaniach udało się policji nowojorskiej dostać w ręce

słynną dowódczynię

szajki bandyckiej i jej czterech pomocników. Jest nią zaledwie 19-letnia Amelja Bascon, słynna wśród zbrodniczych elementów New-Yorku pod nazwą „Chinchilla-girl".

Jak wypływa z jej własnych zeznań dokonała ona w ciągu ostatnich czasów

nie mniej jak 35 rozmaitych napadów bandyckich.

Chinchilla-girl urocze dziewczę o niewinnem iście anielskiem spojrzeniu swych przejrzystych dziecięcych oczu. Te właśnie od natury dane jej zalety „aniołek" ów zamienił na podstępną broń używając ich jako wabia.

Na lep jej słodkiego uśmiechu i spojrzenia szedł każdy napotkany na ulicy gentleman i nie spostrzegł się w tem oczarowaniu, jak pociągnięty został w najbliższy zaułek

i tam otoczony przez czterech pomocników cudnego dziewczęcia.

Z niezwykłą jednak lubością panna Amelja dokonywała w asyście jedynego tylko towarzystwa napadów na sklepy z obuwiem. Znalazłszy się w podobnym magazynie potrafiła ona tak sprytnie zająć swą osobą cały sklepowy personel, iż towarzysz jej miał sobie dostarczony odpowiedni moment, by

pod osłoną nagle wyciągniętego rewolweru splondrować kasę i wraz z panną Alicją wycofać się za drzwi i wsiąść w oczekujące auto.

Para ta podczas jednego z podobnych napadów potrafiła nietylko wypełnić to, co zamierzała, ale rozbroić jakiegoś detektywa, który znalazł się wówczas przypadkowo w sklepie. Już po zaaresztowaniu uroczej Chinchilla-girl, znaleziono u niej w mieszkaniu odebrany mu wówczas rewolwer.

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że 19-letnia Amelja

jest zamężna i jest matką małej dziewczynki.

Porzuciła ona jednak to domowe ognisko znajdujące się w mieście Springfield, gdyż jak twierdzi,

nudziło ją nudne i szare małomiasteczkowe życie.

Aresztowanie jej nastąpiło dzięki denuncjacji jakiegoś jej młodego i zazdrosnego wielbiciela.

Najnowszy taniec

Najnowszą sensacją taneczną Londynu forsowaną przez tamtejszych mistrzów tańca, jako prawdziwy „przebój" tegorocznego karnawału, jest taniec o dziwacznej nazwie „wo-sa-la". Wzorowany on jest podobno

na tańcach dzikich Zulusów

i wyróżniać się ma oryginalnym krokiem i tempem. Autorzy tego tańca spodziewają się, że podbije on cały świat i stanie się tak samo popularnym, jakim był charleston lub fox-trott. Świetnie. Czy jednak, jeśli dalej iść będziemy tą drogą, po naśladownictwie Zulusów, nie przyjdzie kolej na naśladownictwo dzikich koni stepowych.

Tragedja Polaków na obczyźnie

Krwawy dramat rodzinny w Avion

Kolonja polska we Francji wstrząśniętą została do głębi tragedją, której powodów nikt nie może zrozumieć. Prawdopodobnie podłożem jej było obłąkanie.

Na ulicy Poincaré mieszka rodzina Hynków. Mąż Stanisław Hynke lat 45, górnik pomimo swego wieku statecznego jest zazdrosny o swą żonę, jak dwudziestoletni młodzieniec. Zarzucał on swej żonie, Helenie z Paiernaków, lat 44, że podczas jego nieobecności przyjmowała przyjaciół. Mieszkali oni poprzednio w Courcelles lez Lens. Hynek postanowił opuścić tę miejscowość, żeby zmienić gruntownie swe otoczenie.

Przybyli do Avion. Z początku życie szło lepiej, lecz wkrótce Hynek począł prześladować swą żonę nieuzasadnioną zazdrością. Począł ją bić i oświadczył, że pragnie znów zmienić pracę i miejscowość. Na tem tle wynikła ostra sprzeczka pomiędzy małżonkami, której położyli koniec policjanci.

Skoro policjanci wyszli, Hynek schwycił ubranie żony i rzucił do ustępu. Oczywiście że żona, która znajdowała się w kuchni poczęła czynić wymówki mężowi. Nagle syn Kazimierz, który znajdował się w sąsiednim pokoju, usłyszał wołanie na pomoc. Pobiegł do kuchni i oczom jego przedstawił się przerażający widok. Na łóżku leżała okrwawiona matka, a ojciec trzymał w ręku nóż, z którego ściekała krew. Syn bez namysłu rzucił się na ojca i rozbroił go.

Hynek, sądząc, że zabił żonę, uciekł i rzucił się do kałuży znajdującej się w pobliżu browaru, w zamiarze samobójczym. Sąsiedzi wyciągnęli go zdrowego.

Rany, jakie odniosła pani Hynek, nie są niebezpieczne.

Hynka aresztowano i osadzono w więzieniu w Arras. Powszechnie przypuszczają, że Hynek działał w przystępie obłąkania.

Międzynarodowa policja

dla zwalczania zbrodniczości

Berlin, Londyn i Paryż podają sobie ręce

Zaraz po wojnie,

ze wzmożeniem się zbrodniczości

we wszystkich krajach Europy i na obu półkulach świata, pojawiła się myśl w kołach policyjnych, że w celu jej zwalczania, a szczególnie w celu tropienia międzynarodowych zbrodniarzy, trzeba utworzyć

międzynarodowe porozumienie

i współpracę pomiędzy wszystkiemi policjami świata.

O dalszy krok tę sprawę miała posunąć wizyta w Londynie prezydenta berlińskiej policji Zörgiebla i paryskiego prefekta policji p. Chiappe, którzy w stolicy Anglji nawiązali porozumienie z kierownikiem angielskiego Scotland Yardu, Byngiem.

Konferencje te, jak zapewniają angielskie źródła urzędowe, doprowadziły do pewnych

pozytywnych rezultatów.

Mianowicie wypracowano plan, według którego trzy stolice europejskie mianowały wzajemnie u siebie swoich urzędników kryminalnych, jako oficerów łącznikowych. A więc francusy i niemieccy urzędnicy policyjni mieliby być przyłączeni do londyńskiego Scotland Yardu, angielscy i niemieccy do paryskiej prefektury policji, a francuscy i angielscy oficerowie łącznikowi do berlińskiego prezydjum policji.

Otóż plan ten ma się w obecnoej chwili znajdować już

w stadjum wypełnienia.

Wprawdzie berlińskie prezydjum policji, zapewnia, że jeszcze nic o tem nie wie, ale ponieważ fakt ten doszedł do publicznej wiadomości z angielskiego Scotland Yardu, można uważać go za dokonany.

RADJO NOSTA
Detektory
najlepsze nabyć można tylko w firmie 661
T. NONAS
Piotrkowska 190 Tel. 162-33

RADJO NOSTA
Odbiorniki
lampowe, prostowniki anodowe głośniki i wszelki sprzęt radjotechniczny nabywa się najkorzystniej w firmie 661
T. NONAS
Piotrkowska 190 Tel. 162-33

PHILIP MACDONALD — Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW")

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 40

Inspektor wstał i podszedł do biurka.

— Tak. Tu inspektor Pike. Tak. Tak, doktorze... Tak... Co powiedział? Może pan będzie łaskaw powtórzyć... Dziękuję. Czy mógłby mi pan powiedzieć coś określonego, jaki jest jego stan?... Rozumiem. Dziękuję... Mała prośba, doktorze! Niech pan będzie łaskaw nie wspominać o tem nikomu... Dziękuję. A co się tyczy pielęgniarek... Tak, rozumiem. Dziękuję. Do widzenia!

Położył z roztargnieniem słuchawkę i zwrócił się powoli do kolegów.

— Naczelny lekarz. Boyd bredzi. Powtarza wkółko ciągle to samo: „Prosto w plecy! Prosto w plecy!" Doktora to zastanowiło i dał mi znać.

— A więc tak — rzekł po chwili milczenia Antoni. — Teraz już nie ulega wątpliwości.

Lucas opadł bezsilnie na fotel. Usta miał zaciśnięte i ostrą linję między brwiami. Nagle rzekł jakby do siebie samego:

— Piekielna sprawa! Kolosalna sprawa! P s i a k r e w!

Kiedy w godzinę później Antoni opuścił gmach Scotland Yardu, ulice tonęły w gęstej żółto-szarej mgle, wgryzającej się cierpko w nos i w oczy. Nie widziało się własnej ręki na długość ramienia. Lampy uliczne zamieniły się w amtowe księżyce. Niewidoczne już na odległość dziesięciu kroków. Trąbki samochodowe tworzyły ogłuszającą symfonję. Od strony rzeki dochodziło dziwnie stłumione zawodzenie syren. Ruch odbywał się prawie naoślep.

Antoni wsiadł w taksówkę na rogu Bridge Street. Jak zawsze sumienny, zapamiętał jej cyfrę i przyjrzał się ukradkiem twarzy szofera.

Jechał całe trzy kwadranse. Pilno mu było spotkać się ze szwagrem i ciekaw był, co od niego usłyszy. W oczekiwaniu na tę chwilę rozmyślał intensywnie pod nowym problematem, który mu się nasunął w związku z osobą Michała Dufresne'a. Ten młody człowiek, tak dotąd negatywny, zaczął nagle okazywać dziwny i uderzający pozytywizm. Bo cóż robiła jego fotografja w buduarze córki Lines-Bowera i w bawialni spokojnej, pełnej godności, czarującej panny Holroyd, która tak bezwstydnie kłamała?

Antoni uśmiechnął się w mglistych ciemnościach, przypominając sobie twarze Lucasa i Pike'a, kiedy im powiedział o tych dwóch fotografjach. Zastanawiał się też, co powiedzą na jego pierwsze memorandum, którego kopję miał w kieszeni na piersiach. A cóżby powiedzieli, gdyby do tego bardzo urzędowego dokumentu dodał jeszcze to, co mu chodziło po głowie i rozświetlało stopniowo mroki tajemniczej sprawy.

Nowa strona indywidualizmu Dufresne'a była wysoce interesująca...

Samochód zatrzymał się przed Pear Tree. Detektyw zapłacił szoferowi podwójną taksę i wbiegł po schodach. W hallu czekał Travers, który również tylko co zaszło.

Udali się na piętro do prawie pustej sali jadalnej i zajęli narożny stolik. Archibald wydobył Evening Argus.

— Co się to ma znaczyć? — zapytał. — Wypadek?

— W y p a d e k — odparł Antoni i opowiedział, co zaszło.

Archibald wstrząsnął się i użył tych samych słów, co przed godziną Lucas:

— Piekielna sprawa! Kolosalna sprawa! P s i a k r e w!

Zjedli z apetytem skromny obiad i przy kawie Travers zdał raport ze swej sprawy:

— Najprzód odszukałem pannę Emmę Wilkinson. Numer czternasty, Claresdale Villas. Spędziłem z nią przeszło pół godziny. Dziwna osoba, bardzo uprzejma, ale dziwna.

— Pad jakim względem? — zapytał Antoni, widząc, że tamten urwał.

— Nie umiem określić — odparł z niechęcią opowiadający. — Może mi się zreszta tylko zdawało. Może to wszystko jest bardzo zwyczajne i paczy się tylko, przechodząc przez moją wyobraźnię. W każdym razie przez cały czas byłem pod wrażeniem czegoś ekstra —realnego. Zdawało mi się, że jestem na scenie. Staroświecka stara panna z komedji, nieskarżąca się, a jednak tragikomiczna; typowe tło: pluszę, pokrowce na meblach, paprocie w doniczkach, a wśród tego wszystkiego ja. Emma — lat czterdzieści osiem — dziewięć. Dama. Wyższy ton. Wysoka, chuda, ubrana w czarny atłas, cała obwieszona łańcuszkami, dwie brodawki na twarzy i mops chory na astmę. Przyjęła moja opowieść tak, jak się tego spodziewałem. Długa końska twarz, ale oczy piekielnie chytre! Przenikliwe. I to wszystko. Domek mały, najwyżej dziewięć pokoi. Jedna służąca, n a t u r a l n a , nie ze sceny.

Antoni zamyślił się i rzekł:

— Zdaje się, że dobrze ją scharakteryzowałem. — Wyjął z kieszeni portfel, a z portfelu kartkę papieru.

— Przeczytaj. Raport policyjny. Naturalnie nie widzieli jej

(d. c. n.)

KRONIKA

LUTY
28
PIĄTEK

DZIS:
Teofila
JUTRO:
Albina

Ws. słońca g. 7 m. 5
Zachód „ g. 16 m. 34

Ws. księżyca g. 10 m. 5
Zachód „ g. 3 m.

Nominacje w sądownictwie

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym sędzia śledczy II rewiru p. Grzyś i wiceprokurator IX rewiru Ludwik Żabiński zostali mianowani sędziami okręgowymi w Łodzi. (p)

Przekazy pocztowe do Danji i Szwecji

Jak się dowiadujemy z dniem 1 marca urząd pocztowy w Łodzi przyjmować będzie przekazy do wszystkich miast Danji i Estonji.

Przekaz po przeliczeniu na złote może opiewać do sumy 1,000 złotych. (p)

Na zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie zjazd izb handlowo — przemysłowych na którem omawiane będą głównie sprawy podatkowe.

Z ramienia łódzkiej izby wyjeżdżają do Warszawy prezes izby p. Geyer, wiceprezes Fidler i wicedyrektor dr. Sand. (b)

Strajk w fabryce Szweikerta w Konstantynowie

W fkalni Schweikerta w Konstantynowie wybuchł strajk na tle zarobków, ponieważ dyrekcja fabryki usiłowała zmniejszyć stawki płacy.

Robotnicy w liczbie 120 pracę porzucili i wysłali do dyrekcji fabryki delegację, która wszczęła pertraktacje.

Robotnicy domagają się nieobniżenia płac i cofnięcia redukcji, której uległo 40 robotników. (p)

Budżet m. Rudy-Pabjanickiej na rok 1930-31

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie budżetowe rady miejskiej miasta Rudy — Pabjanickiej, na którem po dyskusji nad poszczególnemi pozycjami preliminarza budżetowego, oraz przeprowadzeniu niektórych poprawek przyjęto budżet miasta Ruda Pab. na rok 1930—31, wyrażający się sumą 624297 zł. zarówno po stronie przychodów jak i wydatków. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (w)

SŁOŃCE
— Napiórkowskiego 28 —
Dziś i dni następnych 525
Wielki film polskiej produkcji!
pod tytułem:
Ponad śnieg
według powieści
Stefana Żeromskiego
W rolach głównych:
Stefan Jaracz
i M. Cybulski
Początek w dni powszednie od godz. 5,7 i 9, soboty o 3 niedziele i święta o 1 W niedziele na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 groszy

Reorganizacja lecznictwa w Łódzkiej Kasie Chorych

W związku z okólnikiem p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Komisarz łódzkiej Kasy Chorych wydał szereg zarządzeń wprowadzających nową organizację lecznictwa kasowego na terenie m. Łodzi.

Nowa organizacja zostanie wprowadzona stopniowo, a od dnia 1 marca r. b obowiązywać będą zmiany następujące:

Miasto Łódź podzielone będzie na pięć dzielnic, a mianowicie:

I—sza dzielnica obejmuje dotychczasowy teren działania Lecznicy I—ej z wyjątkiem terytorjum, znajdującego się na wschód od ulicy Kilińskiego, która to ulica od ulicy Nawrot do ulicy Dąbrowskiej stanowi wschodnią granicę dzielnicy;

II—ga dzielnica obejmuje dotychczasowy teren działania Lecznicy II—ej.

III—cia dzielnica obejmuje dotychczasowe tereny działania lecznic III—ej i VI—ej;

IV—ta dzielnica obejmuje dotychczasowy teren działania lecznicy IV plus terytorjum, położone na wschód ograniczone ulicą Kilińskiego od ulicy Głównej do Malinowej;

V—ta dzielnica obejmuje dotychczasowy teren działania Lecznicy VII—ej plus terytorjum lecznicy I—ej na wschód od ulicy Kilińskiego (od ulicy Miljonowej do ulicy Dąbrowskiej).

Lecznica I, II, III, IV i VII zostaną zamienione na polikliniki, wyłącznie przeznaczone do leczenia specjalistycznego, przyczem lecznica VI wejdzie w skład polikliniki III, zaś lecznica V stanowić będzie odrębny instytut dentystyczny, z którego korzystać mogą ubezpieczeni zamieszkali na terenie całego miasta. Kierownictwo poliklinik obejmą fachowe siły lekarskie. Na czele polikliniki stanie dyrektor, z reguły lekarz, zaś do spraw natury gospodarczo administracyjnej mieć będzie pomocnika w osobie referenta administracyjnego.

Dyrektor polikliniki jest jednocześnie lekarzem dzielnicowym, zwierzchnikiem wszystkich przychodni, znajdujących się w obrębie jego dzielnicy.

Dotąd wszystkie ambulatorja podlegały jednemu kierownictwu. Z dniem 1 marca wspólne kierownictwo ambulatorjów fabrycznych zostanie zniesione. Będą one objęte wyżej wymienionym podziałem na dzielnice.

W następnym etapie reorganizacji wprowadzeni zostaną lekarze rejonowi a polikliniki przejdą stopniowo na leczenie specjalistyczne.

Zmierzch wpływów PPSCWK

na terenie związku szoferów w Tomaszowie

W dniu 21/II r. b. w Tomaszowie Maz. w lokalu B. B. W. R. o godz. 19,30 odbyło się organizacyjne zebranie szoferów na które przybył jako przedstawiciel Centrali Prezes Okręgu Łódzkiego, Zw. Szoferów p. Leon Wieczorkiewicz, gdzie cały ogół szoferów w Tomaszowie uchwalił jednogłośnie wystąpić z organizacji podlegającej P.P.S. C.K.W. a przyłączyć się do Centr. Zw. Zaw. Szoferów w Polsce.

W wyborach do zarządu weszli jako prezes p. Grimmajzen p. Okurowski i inni zaś w wolnych wnioskach postanowiono jednogłośnie wysłać p. prezesowi B. B. W. R. w Tomaszowie i p. Urbańczykowi przewodniczącemu w dniu tym zebrania podziękowania za użyczenie im lokalu bezpłatnie w którym to lokalu Zw. Szoferów będzie prowadził swoją kancelarję jak również odbywał posiedzenia zarządu i ogólne zebrania.

Książeczka wojskowa

nie może służyć jako dowód obywatelstwa

Zdarzają się wypadki, że obywatele polscy, przebywający zagranicą zgłaszają się do odnośnych Urzędów Konsularnych, z prośbą

o wystawienie im paszportów.

Konsulaty w braku innych dowodów stwierdzających przynależność państwową, żądają przedstawienia książeczki wojskowe. Identycznie rzecz się przedstawia w kraju, gdzie w razie niemożności uzyskania dowodu obywatelstwa, z racji zniszczenia ksiąg ludności stałej, w gminie przynależności, jako dowód stwierdzenia obywatelstwa bywa uznawana książeczka wojskowa.

W związku z tem Min. Spraw Wewn. w okólniku przesłanym do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi wyjaśnia, że książeczka wojskowa wydawana częstokroć osobom nie mającym ustalonej przynależności do Państwa Polskiego, nie może być bez żadnych zastrzeżeń uważana za dowód obywatelstwa, a w razie wątpliwości władza administracji ogólnej winna zasięgnąć odnośnych informacyj we właściwej P.K.U.

Pozatem władze administracyjne przy rejestracji i formowaniu list poborowych winny wyraźnie zaznaczyć czy poborowy jest obywatelem polskim, czy też zostaje wniesiony do spisu jako niemający ustalonej przynależności państwowej. (v)

Dziecko wypadło z okna ponosząc śmierć na miejscu

Rodzicom spisano protokuł za niedozór

Przechodnie na ulicy Północnej, w dniu wczorajszym byli widzami

strasznej sceny

jaka się rozegrała w domu przy tejże ulicy pod Nr. 25.

W domu tym na drugiem piętrze zamieszkują małż. Dresler, którzy mieli jednego synka 2-letniego Motela.

W dniu wczorajszym Nacha Dresler wyszła po zakupy, pozostawiając w mieszkaniu dziecko, pod opieką służącej. Ta ostatnia zajęta pracą niezwracała uwagi na chłopca, który korzystając z tego

wszedł na parapet okna

i począł wyglądać.

W pewnej chwili wychylił się zbytnio i utraciwszy równowagę

runął w dół.

Na szczęście jednak zaczepił się o balustradę balkonu pierwszego piętra i zawisł w powietrzu.

Na ten widok przechodnie rzucili się na ratunek, usiłując zdjąć nieszczęśliwego malca, jednak to im się nie udało, gdyż w ostatniej chwili, zbyt słabe szaty zerwały się i Motel Dresler padając na bruk,

rozbił sobie głowę

i złamał kręgosłup, ponosząc śmierć na miejscu. Powiadomiona o powyższym wypadku policja sporządziła protokuł celem pociągnięcia rodziców do odpowiedzialności za niedostateczną opiekę nad dzieckiem.

Stawki czynszu dzierżawnego

za kioski uliczne

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu ustalone zostały następujące stawki czynszu dzierżawnego za kioski uliczne o powierzchni 3 metr. kwadr.

Za dzierżawę kiosku I-ej kategorji — zł. 110 rocznie, II-ej kategorji — zł. 220 rocznie, III-ej kategorji — zł. 330 rocznie.

Kategorję czynszu ustalać będzie w zależności od miejsca ustawienia i obrotu kiosku przewodniczący Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich.

W razie, gdyby kiosk zajmował większą powierzchnię niż 3 metry kwadr., to czynsz dzierżawny ulega podwyższeniu w ten sposób, że za każdy rozpoczęty metr kwadr., ponad 3 mtr. kwadr., pobierana będzie opłata w tej wysokości, jak za pierwsze trzy metry kwadratowe w danej kategorji.

Nie odstraszył ich Straszak

Zuchwała kradzież w śródmieściu

W domu przy ulicy Rokicińskiej Nr. 11, zajmuje kawalerskie mieszkanie Józef Straszak kupiec, domokrążny, który z racji swego zawodu wyjeżdża dość często z Łodzi i to na czas dłuższy.

W czasie nieobecności, gdy Straszak według przyjętego zwyczaju wyjechał z towarem zamykając drzwi na kłódkę i zamek, mimo takiego zabezpieczenia dostali się do mieszkania za pomocą wyłamania zamków, jacyś nieznani sprawcy, którzy splądrowali je i opróżnili ze wszystkich rzeczy, pozostawiając li tylko meble i gołe ściany.

Kradzież spostrzegli sąsiedzi Straszaka, którzy powiadomili policję. Wartość skradzionego mienia poszkodowany oblicza na 4,000 złotych. (w)

Z Banku Przemysłowców Łódzkich

Bank Przemysłowców Łódzkich, spółdzielnia — z ograniczoną odpowiedzialnością Łódź — Ewangelicka Nr. 15, zawiadamia, że w dniu 28 lutego 1930 r. o godzinie 6-ej po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243 — 31-sze zwyczajne walne zgromadzenie członków banku.

Zarząd uprasza P. P. członków o liczne przybycie na powyższe zgromadzenie.

KINO-TEATR 508
LUNA
Dziś i dni następnych
Arcydzieło słynnej wytwórni Metro-Goldwyn Meyer, wykonane całkowicie dzięki najnowszemu wynalazkowi techn. w kol. naturalnych
Olśniewająca feerja barw,
Film który czaruje i zachwyca
„WIKING"
Romantyczne dzieje najsłynniejszych żeglarzy świata, Wikingów, ich bohaterstwo, miłość i niezwykłe przygody.
W rolach głównych
Nowa gwiazda ameryykańska PAULINA STARKE oraz Donald Crisp i And. Randolph
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO
Początek seansów o godz. 4—ej popoł., w soboty niedz. i święta o godz. 12—ej w południe
ostatni o g. 10 wiecz.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob. niedz. i święta od godz. 12—ej do 3—ej po poł. wszystkie miejsca po 1 zł

40-godzinne nabożeństwo

W Kościele Wniebowzięcia N. M. P. (O.O. Jezuitów) na Starem Mieście odbędzie się w dniach 2, 3 i 4 marca 40-godzinne nabożeństwo. Przez te 3 dni całodzienne wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu, na sumie i nieszporach kazania. W niedzielę 2 marca o godz. 11 i pół sumę celebrować będzie J. E. Ks. Biskup Dr. Tomczak, we wtorek 4 marca o godz. 6 wieczorem nieszpory odprawi i konkluzyjną procesję prowadzić będzie J. E. Ks. Biskup Dr. Tymieniecki.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich

W niedzielę dnia 2—go marca r. b. o godz. 20—ej w sali Teatralnej ul. Narutowicza Nr. 20, odbędzie się na rzecz kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, „Wieczór towarzyski".

„Wieczory Towarzyskie" urządzane przez Z. O. K. Z. mają w Łodzi już ustaloną reputację. Świat wytworny Łodzi przyzwyczaił się uważać je za clou zabaw. To też nie ulega wątpliwości, że i w tym roku Komitet wyłoniony przez Z. O. K. Z. niezawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Licząc się z krytyczną sytuacją finansową obecną, Komitet przygotował obficie zaopatrzony bufet po cenach najniższych.

Tornistry dla dzieci w wieku szkolnym

Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łodzi, otrzymało okólnik z Min. W. R. i O. Sp. w sprawie przestrzegania wydanych w swoim czasie zarządzeń dotyczących noszenia książek w tornistrach przez uczniów, gdyż noszenie książek w teczkach i koszyczkach przyczynia się do wad kręgosłupa, który u dzieci jest stosunkowo bardzo wrażliwy na każde jednostronne obciążenie, a przytem w myśl przepisów jest niedozwolone.

Z tego też powodu poszczególni dyrektorzy i kierownicy szkół muszą zwrócić uwagę by dzieci zaopatrzone były w tornistry. (w)

Poprzyjmy Maskaradę na wykończenie szpitala O. O. Bonifratrów

W sobotę zatem 1 marca r. b. odbędzie się zapowiadana maskarada organizowana przez Komitet Budowy Szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach. Tragiczna sytuacja pod względem braku szpitali ulec może znacznie na lepsze tylko przy jaknajdalej posuniętej współpracy i pomocy całego społeczeństwa. Na tych właśnie czynnikach opierając się Komitet postawił już gmach szpitala w stanie surowym.

Ponieważ na roboty wewnętrzne potrzebne są poważne bardzo fundusze, niewątpliwie i tym razem sala Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243, wypełni się po brzegi.

Bilety wejścia ustalono tylko na 5 zł.

GRAND-KINO

529 Dziś i dni następnych

Emocjonujący dramat salonowo-erotyczny p. t.

ROZKOSZ ZEMSTY

W rolach głównych

Agnes Hr. Esterhazy, Daisy D'ora, GustawDiessl

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

Pocz. seansów o g. 4 pp. ost. 10.15 w niedz. sob. i święta od 12—3 pp. wszystkie miejsca 50 gr. i 1.—zł.

UWAGA! Kupony biletów ulgowych 1 miejsc zostały obniżone na 2 zł. — miejsc II na zł. 1.50

RADJO NOSTA

UWAGA! UWAGA!

ŁÓDŹ NADAJE

spiesz zaopatrzyć się w radjo tylko w firmie 661

T. NONAS

Piotrkowska 190 Tel. 162-33

Zuchwała szajka bandycka w rękach policji

Rabusie grabili wieśniaków, zdążających na targ do Łodzi

Pod groźbą sztyletów

W dniu 25 b. m. to jest we wtorek w godzinach porannych do II komisarjatu P. P. zgłosiło się dwóch wieśniaków, któ rzy złożyli zameldowanie dyżurnemu przodownikowi, że przed kilkoma godzinami

zostali napadnięci

przez trzech jakichś osobników uzbrojonych w bagnet i sztylety.

Bandyci zatrzymali ich wozy, kazali im zejść z nich i oddać wszystkie pieniądze oraz bardziej wartościowe rzeczy

pod groźbą utraty życia.

Przerażeni wieśniacy uczynili zadość rozkazowi.

Następnie bandyci po zrabowaniu wszystkiego co posiadało jakąkolwiek wartość rozkazali wieśniakom wylegitymować się spisali nazwiska i

zagrozili im śmiercią

oraz spaleniem gospodarstw w razie złożenia zameldowania w policji.

Pomimo to obrabowani zameldowanie w policji złożyli wskazując przytem, iż napad został dokonany między godziną 3—5 rano

na szosie Łódź—Brzeziny

koło mostu kolejowego.

Zasadzka

Opierając się na tych zeznaniach policja urządziła w nocy

zasadzkę pod mostem.

To posunięcie taktyczne okazało się najzupełniej słuszne, ponieważ w godzinach porannych koło 6-ej rano zauważono trzech osobników, którzy przekradali się przez pola w kierunku mostu.

Osobnicy ci nie dostrzegając policjantów zaczaili się pod mostem i oczekiwali na przejeżdżający wóz.

Faktycznie po upływie kilkunastu minut nadjechał jakiś wieśniak wozem.

Bandyci wyskoczyli ze swego ukrycia

i ze sztyletami w ręku

rzucili się na przejeżdżającego.

W potrzasku

W tej chwili wyskoczyli z ukrycia policjanci z bronią gotową do strzału. Bandyci na moment znieruchomieli, lecz potem rzucili się do ucieczki. Rozpoczęła się szalona

pogoń przez pola,

przyczem policja nie robiła żadnego użyku z broni palnej usiłując dostać żywcem bandytów.

Ponieważ cała okolica była otoczona posterunkami, przyszło to policji bez trudu i wszyscy trzej bandyci

zostali ujęci.

W kajdanach pod silną eskortą przyprowadzono ich do Łodzi do urzędu śledczego.

Tu okazało się, iż bandytami są: 23-letni Jan Świątek zam. w Łodzi przy ulicy Matejki 10, 20-letni Juljan Adamski zam. w Łodzi przy ulicy Pomorskiej 130, oraz 22-letni Roman Moryc, urlopowany szeregowiec 82 p. p. w Brześciu n/Bugiem zamieszkały u rodziców swoich w Łodzi przy ulicy Matejki 7.

Pierwszych dwóch osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego III, rewiru Taubeszlaga, Moryca zaś przesłano pod silną eskortą do żandarmerji.

Ofiary napadów

Dopiero po aresztowaniu bandytów wyszło na jaw, iż kilkudziesięciu wieśniaków z okolicy Łodzi

padło ofiarą napadów

tej zuchwałej szajki, na czele której stał Moryc.

Ponieważ jednak każdorazowo bandyci notowali nazwiska swych ofiar, poszkodowani bali się składać zameldowania w policji.

Ale już w kilka godzin po aresztowaniu do urzędu śledczego zgłosiło się dwuch wieśniaków Ryszard Hamerszmidt zam. we wsi Dąbrówka pow. brzezińskiego i Piotr Fortuna zam. we wsi Jaroszki gm. Lipiny pow. brzezińskiego, którzy zeznali iż w ubiegły piątek nad ranem zostali napadnięci ponieważ pod mostem na szosie Łódź—Brzeziny

przez tych samych bandytów.

Jak wykazało dochodzenie bandyci, z których każdy już był karany, uprawiali swój proceder od dłuższego czasu, napadając zawsze na przejeżdżających wieśniaków pod mostem na szosie Łódź—Brzeziny i tylko w dni targowe, kiedy byli pewni łupu.

Bandyci uzbrojeni byli w bagnet wojskowy (własność Moryca) i dwa sztylety przerobione z bagnetów. (p)

Do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929

przystąpiły już Urzędy Skarbowe

Jak już donosiliśmy Izba Skarbowa w Łodzi powołała do życia specjalne komisje szacunkowe przy Urzędach skarbowych, które mają wymierzać podatek przemysłowy od obrotu, na rok 1929.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że naczelnik wydziału II Izby Skarbowej w Łodzi, p. Sidorski, rozesłał zarządzenie, aby poszczególne Urzędy Skarbowe przed przystąpieniem do szacunku obrotu i wymiaru podatku, dokładnie zlustrowały stan zakładów handlowych i przemysłowych, celem należytego i nieprzekraczającego możność płatniczą przedsiębiorstwa, wymiaru podatku przemysłowego od obrotu. Jak nas poinformowano Urzędy Skarbowe w dniu dzisiejszym przystąpiły do ostatecznego wymiaru podatku przemysłowego. (w)

Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym rozpoczyna wypłaty

Wojewódzki Komitet niesienia pomocy dla najbiedniejszych zawiadamia za naszym pośrednictwem, iż rozpoczyna wypłatę z dniem 1 marca b. r. w następującym porządku:

1. III. b. r. wypłata bezrobotnym na literę A. B. C. D. E., 4. III. na lit. F. G. H. I. J. 6. III. na lit. K. 8, III. na lit. L. Ł. M. N. 10. III. na lit. O. P. R. 12. III. na lit. S. 14, III. na lit. T. U. W. Z.

Komitet uprasza, aby korzystający z zapomogi zgłaszali do wypłaty regularnie w oznaczonych dniach, celem nieutrudniania pracy członkom komitetu.

—o○o—

Gdy nędza zajrzała w oczy...

Zamach samobójczy bezrobotnej

W dniu wczorajszym zaalarmowano pogotowie ratunkowe na ulicę Żeromskiego 71 gdzie w mieszkaniu własnem popełniła zamach samobójczy 36—letnia wdowa Helena Fomienkowa.

Lekarz pogotowia po przybyciu na miejsce stwierdził zatrucie esencją octową i przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne Fomienkowa pracowała w fabryce Szmulowicza, utrzymując ze swych skromnych zarobków 16—letniego syna praktykanta w zakładzie fryzjerskim.

Przed pewnym czasem Fomienkowa straciła posadę skutkiem redukcji. Nędza zajrzała do mieszkanka przy ulicy Żeromskiego.

Kiedy w dniu onegdajszym dowiedziała się iż wyczerpała już cały zasiłek utowany, nieszczęśliwa wdowa zamknęła się sama w mieszkaniu i wypiła całą butelkę esencji octowej.

Stan Fomienkowej jest bardzo groźny. (p)

KINO MIMOZA TEATR

UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

526

Od wtorku dnia 25 do poniedziałku dnia 3 marca włącznie.

Głośny dramat rosyjski w 12 aktach PRZY KOMINKU

W rolach głównych:

Wiera Chołodnaja, Maksimow Połońskij, Runicz

W powyższym obrazie wystąpi Chór Rosyjski, który odśpiewa romanse cygańskie

Następny program: HURAGAN

-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20 533

Dziś i dni następnych

Cała Łódź musi przybyć by zobaczyć i usłyszeć

najwspanialszy program filmu dźwiękoweego, złożony z emocjonującego dramatu

UPADŁY ANIOŁ

wspaniałej rewji międzynarodowej

MUZYKA ROŻNYCH NARODÓW

oraz niezrównanego intermezza tanecznego

GDY NOC ZAPADA

UWAGA: Pomimo wielkich kosztów programu, ceny miejsc nie podwyższone

Pocz. seansów o godz. 6, 8, i 10 w

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
OSTATNIE POWTÓRZENIA
„BECZEK ZŁOTA".

Dziś, piątek po raz ostatni arcyzabawna komedja Valentine „Beczki złota" poczem doskonała ta komedja schodzi z afisza.

PREMJERA.
„BIAŁE NIEWOLNICE".

W sobotę premjera rewelacyjnej sztuki w trzech aktach 19 obrazach F.schera „Biała niewolnica". Mocno dramatyczna sztuka ta osnuta jest na tle tragedji kobiet, które dostały się w szpony handlarzy żywym towarem — jako zaś taka posiada obok wartości literackich aktualne walory społeczne. Udział biorą: Biskupska, Paczkówna, Pilarska, Puchniewska, Waczyńska, Dębicz, Górecki, Madaliński, Matuszkiewicz, Skorasiński, Woźnik oraz reżyser sztuki L. Zbucki.

„KOT W BUTACH".

Dla naszych milusińskich, którzy jak ich rodzice nie chodzą po balach i redutach Teatr Popularny wystawia na ostatki w sobotę o godz. 4,20 i w niedzielę o godz. 2—ej po południu pierwszorzędnie graną stale przy zapełnionej widowni bajkę rewji „Kot w butach".

TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.

W sobotę o godz. 8,30 wiecz. i w niedzielę o godz. 4,30 pp. i 8,30 w. wyborna krotochwila A. Millera „Żonglerka z Variete".

TEATR KAMERALNY.
Traugutta 1.
PREMJERA „GRAND HOTELU".

Dziś piątek premjera doskonałej współczesnej komedji Pawła Franka „Grand-Hotel" w przekładzie Jadwigi Migowej. Po raz pierwszy na scenie polskiej ukaże się efektowna i wesoła sztuka ta, która w teatrach zagranicznych zdobyła rozgłos i pełny sukces artystyczny. Rolę popisową odtworzy ulubieniecа Łodzi Zofja Marcinowska, oraz: I. Trapszówna, St. Daniłowicz, St. Michalak, Wł. Scibor, Wł. Staszewski, M. Melina i L. Tatarski. Dekoracje E. Pietkiewicza.

„Grand-Hotel" powtórzony będzie w sobotę, niedzielę i dni następne wieczorem.

„KOCHANEK PANI VIDAL".
po cenach najniższych.

W sobotę o godzinie 4,30 po raz bezwzględnie ostatni ciesząca się rekordowem powodzeniem karnawałowa komedja Verneuil, a „Kochanek Pani Vidal" po cenach najniższych. W roli popisowej Z. Marcinowska.

W niedzielę o godz 4,30 po raz ostatni głośny dramat J. Kaisera „Dzień październikowy" w premjerowej obsadzie.

TEATR MIEJSKI.
„PRZESTĘPCY".

Dziś w piątek i jutro w sobotę o godzinie 8,30 wieczorem „Przestępcy" sztuka F. Brucknera. Ceny popularne.

„DZIELNY WOJAK SZWEJK".

Jutro w sobotę o godzinie 4 popołudniu po cenach najniższych „Dzielny Wojak Szwejk".

JEDYNY WYSTĘP
HANKI ORDONÓWNY.

Jutro w sobotę dnia 1 marca o godzinie 12 w nocy w Teatrze Miejskim — jedyny wieczór Hanki Ordonówny, która opuszcza Polskę udając się na występy zagraniczne.

W wieczorze weźmie udział znakomity artysta „Morskiego Oka" Eugenjusz Bodo — popularny aktor filmowy.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie zamawiań.
Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM POLSKIEGO RADJA
na sobotę, dnia 1 marca r. b.:

WARSZAWA: 11,58 — 12,05 Sygnał czasu 12,05 — 13,10 Muzyka gramof. 15,45 Kom. Komitetu Floty Narod. 16,15 — 16,35 Muzyka gramof. 1,00 — 18,00 Nabož. z Ostrej Bramy w Wilnie, 18,00 Słuchowisko dla dzieci 19,58—20,00 Sygnał czasu. 20,15 Epoka Offenbacha. 20,30 Muzyka operetkowa. 20,00 Feljeton p. t. W Stambulskiej Kawiarni. 22,25 Ostatnia fala. 23,00 — 24,00 Muzyka tan.

KRAKÓW: 12,05 — 1300 Koncert gramof. 16,15 — 16,40 Lekcja ang. 16,40 — 17,00 Koncert gramof. 17,00 — 18,00 Transm. z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,00 Transm. z Warsz. 19,25 19,50 Przegląd polityki zagr. 20,05 — 20,25 Reminiscencje z ekranu. 20,30 Transm. z Warszawy. 22,00 — 23,00 Transm. z Warszawy. 23,00 — 24,00 Muzyka lekka.

POZNAŃ: 13,05 — 14,00 Koncert gramof. 16,40 — 17,00 Kurs. ang. 17,00 — 18,00 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie, 18,00 — 18,20 Odczyt o dziennikarstwie, 18,20 — 18,40 Świat filmu. 19,05 — 19,30 Wychodźtwo polskie we Francji, 19,30 — 20,00 Interludjum muz. 20,00 — 21,15 Gawęda reporterska. 20,15 20,30 Ze świata kobiecego. 20,30 Tran. z Warszawy. 2215 — 24,00 Muzyka tan. 24,00 — 02,00 Koncert nocny.

KATOWICE: 12,05 — 13,00 Koncert gramofonowy, 17,00 — 18,00 Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,00 — 19,00 Słuch. dla dzieci. 19,20 — 19,35 Intermezzo muz. 19,35 — 19,55 Społeczne problemy w dziełach Prusa. 20,00 — 20,30 Ze świata przyrody. 20,30 22,00 Muzyka operetk. 22,00 — 22,15 Feljeton z Warsz. 22,15 — 22,30 Transm. z Warszawy. 23,00 — 24,00 Muz. tan.

WILNO: 12,05 — 13,10 Muzyka gramof. 16,15 — 16,45 Ziemie polskie w pieśni i tańcu. 16,45 — 17,00 Kom. Wil. Tow. Kółek i Or. Rol. 17,00 — 18,00 Naboż. z Ostrej Bramy. 18,00 — 19,00 Słuch. dla dzieci. 19,05 — 19,25 W świetle rampy. 20,05 — 20,30 Z szerokiego świata. 20,30 — 23,00 Transm. z Warsz. 23,00 — 24,00 Spacer detektorowy.

ZAGRANICZNE: 19,10. Berlin Audycja Roberta nnla. 20,00 Lipsk. Koncert Filh. 20.00 Wiedeń. Złoto Renu — opera Ryszarda Wagnera. 20,15 Franfurt. Die Frage an das Schicksal — scena Artura Schnitzlera. 20,55 Monachjum. Słuchowisko.

—o⊙o—

Wieczór Karnawałowy u Moniuszkowców

W sobotę 1 marca r. b. Stowarzyszenie Śpiew. Im. Moniuszki urządza w lokalu własnym przy ul. Ogrodowej 34, doroczny wieczór karnawałowy p. n. „Zakończenie karnawału".

Tradycyjne zabawy u Moniuszkowców mają już ustaloną harmonje i ton towarzyski stałych bywalców i sympatyków Stowarzyszenia. Zarząd Stowarzyszenia i tym razem dokłada starań w celu uprzyjemnienia gościom miłego spędzenia wieczoru.

Do tańca przygrywać będzie wyborowy kwintet Jazzbandowy.

Wejście za okazaniem zaproszenia, względnie przez wprowadzającą osobę. Początek o godz. 10 wieczorem.

Poranek Pieśni Legjonowych

Dnia 9-go marca r. b. tutejszy Związek Legjonistów urządza niezwykle ciekawy i oryginalny

Poranek Pieśni Legjonowych.

Program bogaty i obfitujący w nieznane szerokim sferom społeczeństwa łódzkiego utwory muzyczne i pieśni legjonowe niewątpliwie zainteresuje mieszkańców naszego miasta, tem więcej, że niezwykle niskie ceny biletów umożliwią każdemu przyjście na ten poranek i zapomnieć na chwilę w melodjach dziarskich pieśni o trapiących go troskach codziennych.

Udział m. in. weźmie reprezentacyjny chór legjonistów oraz orkiestra 31-pułku piechoty.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. można nabywać w cukierniach Gostomskiego i Piątkowskiego (róg Piotrkowskiej i Nawrot).

Obywatele! przyjdźcie licznie na Legjonowy Poranek.

—o⊙o—

APARATY 757
DETEKTOROWE!!
krajowe i zagraniczue, w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych poleca
Alfa-Radjo
ŁÓDŹ, ul. Nawrot Nr. 1
Tel. 183-60
Na składzie wielki wybór
ELIMINATORÓW

KINO CZARY TEATR
Dziś i dni następnych 532
I-y ulgowy tydzień
na wszystkie seanse i miejsca
po 50 gr. i 1 zł.
Przebój sensacyj
Syn dzikiego Zachodu
TOM TYLER
i jego 8-io letni partner
Frank Darco
w filmie pełnym sensacji p. t.
Książe wśród cowboyów
Nad program Komedja amerykańska w 2 aktach
Pocz. o 4 pp., w sob. i niedz. o 12

Największe przeboje sezonu
DZIKA ORCHIDEA
570
ARKA NOEGO
KOBIETA NA KSIĘŻYCU
zabłysną wkrótce na ekranie kinoteatru
„CAPITOL"

KINO TEATR


Dziś i dni następnych
Dramat kobiety żądnej miłości, bogactwa i sławy
pod tytułem pod tytułem
KRÓLOWA BEZ KORONY
Reżyserji FRANKA LLOYDA
W rolach głównych:
Corinne Griffith
Victor Varconi
Ork. symf. pod bat. Sz. Bajgelmana
Ceny miejsc na I seans 50 gr. i 1 zł.

KSIĄŻĘ CAGLIOSTRO

KINO-TEATR
„ERA"
dawniej „FLORA"
Początek seansów w dni powszednie o g. 4,30 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 12,30
Od wtorku d. 25 lutego
Tragedja prawdziwej miłości w 10 aktach p. t.
Z Tajników CARSKIEJ OCHRANY
czyli BIAŁA SONATA
Ilustrująca metody carskich siepaczy
W rolach głównych
VIVIAN GIBSON i CARLA BARTHEEL

KINO TEATR
„SYRENA"
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48
Dziś i dni następnych
I.
Wielki rekordowy 22 aktowy program p. t.
KSIĄŻĘ POZWOLIŁ
w rolach głównych: Lia Mara, Dagny Servaes i ulubieniec kobiet Harry Liedtke
Rzecz dzieje się w Paryżu w pałacu Rotszylda
II.
WROGOWIE OGNIA
Ultrasensacyjny dramat o zajmującej treści
w rolach głównych
Jack Dugherti i Helena Ferguson
Pocz. seansów w dni powszednie o g. 4, w sob i święta o g. 12. Wolne wejścia bezwzględnie nieważne
Ceny znacznie zniżone
Nast. progr.
„Czy Eddie Polo zawinił"
i Książę czy błazen w jednym prog

HASŁO GOSPODARCZE

ZASTRZEŻENIA KOMISJI PODATKOWEJ Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi

w sprawie przedłożenia rządowego, nowelizujące ustawę o państwowym podatku przemysłowym

Dnia 26 b. m. odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej posiedzenie Komisij Podatkowej, poświęcone rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy

o zmianie podatku przemysłowego

i powzięciu decyzji w przedmiocie ustosunkowania się do tegoż projektu a to w związku z faktem, iż Łódzka Izba na Zjeździe Izb przemysłowo - handlowych, który odbędzie się w dniu dzisiejszym w Warszawie referować ma sprawę, jakie stanowisko w stosunku do projektu zająć winien samorząd gospodarczy całej R. P. Komisja, w której obradach wzięli udział w charakterze rzeczoznawców również przedstawiciele wszystkich organizacyj gospodarczych m. Łodzi, stwierdziła jednogłośnie, iż projekt nie przynosi naprawy wadliwych i dla życia gospodarczego szkodliwych postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wobec czego domaga się rewizji i uzupełnień

idących po linji uprzednio już zgłoszonych przez Związek Izb wniosków i poprawek.

Komisja stwierdziła, iż zadość uczynienie podstawowemu postulatowi, którym byłoby zupełne zniesienie podatku przemysłowego jest wprawdzie ze względów budżetowych niemożliwem do zrealizowania, z drugiej jednak strony życie gospodarcze nie odniesie żadnej korzyści z reformy połowicznej, bo nieuchylającej głównych niedomagań podatku przemysłowego, który w naszych stosunkach stał się jednym z czynników, utrudniających

normalny rozwój życia gospodarczego

i dotkliwie potęgujących jego przeciążenie podatkowe. W szczególności w wyniku gruntownej analizy projektu rządowego Komisja stwierdziła:

1) iż stawka ulgowa dla handlu detalicznego bezwzględnie

winna wejść w życie

równocześnie z obniżoną stawką dla handlu hurtowego t. j. już z dniem 1 kwietnia b. r. Wobec bowiem krytycznego położenia handlu detalicznego, który w nader silnym stopniu ugina się pod brzmieniem dekapitalizacji i przeciążenia podatkowego niedopuszczalne jest odraczanie ulg, z których korzystać ma handel do 1 kwietnia 1931 r., jak to planuje projekt;

2) iż zawarta w rządowym projekcie definicja handlu hurtowego posiada nadmiernie ścieśniający charakter, co znaczny odłam przedsiębiorstw handlowych, które zadośćuczynią nawet wymogowi prowadzenia prawidłowych ksiąg handlo-

niesłusznie pozbawić może prawa

korzystania z ½% - owej stawki ulgowej, którą wprowadzić ma w życie nowela; nieodzownem jest przeto utrzymanie definicji handlu hurtowego w brzmieniu zaproponowanem w Ministerstwie Skarbu przez Związek Izb;

3) iż projekt

niejasno normuje sprawę,

jak udowodniony powinien być stosunek komisu, w szczególności, czy odnośny dowód stanowić mają wyłącznie księgi handlowe, czy też również umowa względnie nota komisowa. Brak wyraźnego przepisu w tej mierze doprowadzić może do dowolnej i nierównomiernej interpretacji w praktyce wymiarowej;

4) iż nowe zasady opodatkowania pośrednictwa handlowego, które wprowadza projekt są w wysokim stopniu szkodliwe dla interesów życia gospodarczego, gdyż według brzmienia noweli pełną stawkę podatkową obrotową uiszczać musieliby

również pośrednicy,

trudniący się sprzedażą niewyrabianych w kraju surowców i półproduktów nieodzownych dla krajowego przemysłu. Odnośne przepisy noweli godziłyby w dotkliwy sposób w interesy włókiennictwa łódzkiego, gdyż koszt podstawowych surowców (bawełny, wełny etc.) podniósłby się wówczas do wysokości pełnej stawki podatkowej od całego obrotu pośrednika, co zkolei jako czynnik podrażający kalkulację, pogorszyłoby warunki konkurencyjne tutejszego przemysłu. Kardynalnym postulatem jest przeto, by przedsiębiorstwa pośrednictwa handlowego, działające na rachunek osób nieopłacających podatku przemysłowego a trudniące się sprzedażą niewyrabianych w kraju surowców i półproduktów, opłacały podatek nadal

tylko od prowizji

a nie pełnego obrotu towarowego. Celem zapobieżenia nadmiernemu i gospodarczo nieuzasadnionemu przeciążeniu podatkowemu komisu na rzecz firm zagranicznych, nieodzownem jest również wyraźne zaznaczenie w ustawie, iż podatek przypadający od obrotów komisantów wynosi ½%, z brzmienia noweli bowiem wyprowadzić można wniosek, iż stawka jego przewidziana jest w niedopuszczalnej wysokości 2%, względnie od 1 kwietnia 1931—1%;

5) iż wprowadzić należy do noweli upoważnienie dla Ministra Skarbu, uprawniające go w razie udowodnionej potrzeby gospodarczej do zniżenia względnie

zupełnego umorzenia stopy podatkowej

dla całych gałęzi względnie całych kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych;

6) iż zgodnie z wnioskiem Związku Izb zmianie ulec winien art. 7 a, dotyczący 1% stawki ulgowej stosowanej przy obrocie przedsiębiorstw przemysłowych, odsprzedających swoje towary innym przerabiającym je względnie zużywającym zakładom przemysłowym;

7) iż podatek wyrównawczy winien być pobierany

na granicy celnej Rzeczypospolitej

równocześnie z pobieraniem cła, czego projekt noweli wbrew zgłoszonym w tej mierze postulatom Związku Izb wyraźnie nie ustala;

8) iż uzupełnić należy nowelę postanowieniami, zmieniającemi podstawowe przepisy proceduralne ustawy i warującymi należytą praworządność w dziedzinie ich poboru, w szczególności zaś wprowadzić należy zasadę

jawności postępowania wymiarowego i odwoławczego,

przewidzieć ustawowo przy zachowaniu specjalnej procedury możliwość ograniczenia egzekucyj w wypadkach gdy płatnik wniósł przeciw wymiarowi odwołanie oraz znowelizować przepisy o trybie uiszczania wpłat miesięcznych i zaliczek na poczet podatku przemysłowego;

9) iż wobec notorycznego faktu, że znaczna część podatku od obrotu uiszczana jest od niezrealizowanych tranzakcyj, na których płatnicy ponieśli efektowne straty, wprowadzić należy możliwość wyłączania z podstaw opodatkowania nieściągalnych należności. —

NA TEM SAMEM POSIEDZENIU KOMISJA ZAPOZNAWSZY SIĘ Z WNIESIONYM DO SEJMU PROJEKTEM POSŁÓW SOCJALISTYCZNYCH W SPRAWIE ZMIANY NIEKTÓRYCH POSTANOWIEŃ USTAWY O PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM, POWZIĘŁA OPINJĘ, IŻ PROJEKT TEN ZMIERZA DO NIEREALNEGO W NASZYCH STOSUNKACH PODWYŻSZENIA SKALI PODATKU, PRZYPADAJĄCEGO OD DOCHODU SFER PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH I NACECHOWANY JEST TENDENCJAMI BEZSPRZECZNIE IDĄCYMI W KIERUNKU JESZCZE SILNIEJSZEGO ZMNIEJSZENIA RENTOWNOŚCI PRYWATNYCH GOSPODARSTW, PODCZAS GDY REFORMA PODATKU WPROST PRZECIWNIE WINNA U NAS PÓJŚĆ W KIERUNKU ZŁAGODZENIA NADMIERNEJ PROGRESJI Z PRZYTOCZONYCH WZGLĘDÓW KOMISJA KATEGORYCZNIE WYPOWIEDZIAŁA SIĘ PRZECIWKO ODNOŚNEMU PROJEKTOWI. —

Przeciw zalewowi obuwia zagranicznego

6 fabryk krajowych, reprezentujących całą produkcję śniegowców, kaloszy i obuwia gumowego, utworzyło w Warszawie biuro konwencyjne. Biuro to mo podjąć walkę z importem gumowego obuwia zagranicznego.

Do konwencji przystąpiła również ryska fabryka „Continents", która buduje w Polsce fabrykę obuwia. Biuro konwencyjne pozostawia poszczególnym fabrykom wolną rękę w dziedzinie cen i konkurencji, natomiast dążyć będzie do racjonalizacji wytwórczosci, a przedewszystkiem podejmie akcję, zmierzającą do uzdrowienia rynku przez nieudzielenie towaru i kredytu złym płatnikom.

Emigracja rodzin rolniczych do Kanady

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy podjęły już kwalifikowanie rodzin rolniczych, zmierzających, za pośrednictwem kanadyjskich towarzystw kolejowych wyjechać do Kanady. Rodziny te oprócz opłacenia kosztów podróży winny posiadać przynajmniej 250 dolarów na zakup działki osadniczej. (ISKRA)

Umowa polsko-niemiecka

o emigracji sezonowej do Niemiec

W Berlinie zakończona została dwudniowa konferencja przedstawicieli Polskiego Urzędu Emigracyjnego, dep. Opieki Społecznej, min. pracy i op. społ. z przedstawicielami niemieckiej Centrali Robotniczej.

Na konferencji ustalono, iż zapotrzebowanie na polskich robotników rolnych, zgłoszone w r. b. przez niemiecką Centralę Robotniczą,

wyniesie 72 tys. osób.

Kwota ta została podzielona pomiędzy poszczególne powiaty, zgodnie z postanowieniami polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej z dnia 24-go listopada 1927 roku.

Poza ustaleniem kwot emigracyjnych dla poszczególnych powiatów na konferencji berlińskiej omówiono szereg spraw związanych z techniką rekrutacyjną,

oraz z pobytem

robotników polskich w Niemczech. —

Najważniejsze z tych spraw są następujące:

a) ustęp o t. zw. deputacie w umowie o pracy należy rozumieć w ten sposób, że tam, gdzie deputat ten jest większy niż w ustalonej umowie, to w imię zrównania robotników polskich z niemieckimi, winien obowiązywać wymiar deputatu stosowanego

wobec niemieckich robotników.

Strona niemiecka przyrzekła wystosować pismo objaśniające w tym sensie do pracodawców:

b) ponieważ okazało się, iż zagwarantowanie robotnikom polskim zarobków przy akordzie o 30% wyższych

jest niedostateczne

strona niemiecka na życzenie przedstawicieli Urzędu Emigracyjnego, przyrzekła wyjaśnić pracodawcom, że należy stawkę tę uważać za minimum;

c) wobec stwierdzonych faktów niestosowania przy wypłatach t. zw. kopert obrachunkowych, przedstawiciele niemieckiej Centrali Robotniczej zobowiązali się wydać w tej mierze odpowiednie zarządzenie. — (ISKRA)

12 miljonów czystego zysku w B.G.K.

według bilansu za rok operacyjny 1929

Rada nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa dr. Góreckiego zatwierdziła bilans banku za rok 1929.

Bilans zamknął się sumą 1,831 milj. zł., a więc

o 116 milj. zł. większą

niż w roku ubiegłym.

Mimo pogorszenia się warunków gospodarczych kraju bank nietylko utrzymał swe operacje na poziomie roku 1928, ale nawet potrafił je dość znacznie zwiększyć. Ilustruje to najlepiej fakt wzrostu pożyczek budowlanych, których udzielono na sumę 56 milj. zł.

Stan wkładów uległ pewnemu obniżeniu, głównie z powodu podejmowania lokat przez instytucje rządowe i samorządowe, skutkiem czego lokaty skarbu państwa zmniejszyły się o 43 milj. zł. do sumy 664 milj. zł. Spadek wkładów został jednak wyrównany głównie dzięki zwiększomu dopływowi krótkoterminowych kredytów zagranicznych.

Czysty zysk za rok ubiegły wynosi 12,723,000 zł

W przededniu wielkiego bezrobocia

w Stanach Zjednoczonych

Jako niezwykle charakterystyczny i zasługujący na uwagę europejskich kół gospodarczych objaw podkreślić należy fakt, że początek nowego roku wywołał w Stanach Zjednoczonych

ujemne naogół prognozy ekonomiczne,

dostrzegające na bliską przyszłość niebezpieczeństwo poważnego kryzysu w przemyśle amerykańskim oraz wielkiego bezrobocia.

Tym pesymistycznym przewidywaniom dał wyraz szereg wybitnych przedstawicieli przemysłu i finansjery amerykańskiej na ostatniem dorocznem zebraniu Amerykańskiego Stowarzyszenia Statystycznego w Nowym Jorku. Obszerny referat na temat horoskopów w przemyśle wygłosił prezes Pomeroy Company, Robert Warren, oświadczając m. in.: „bezrobocie, które jest obecnie upiorem dla pięciu z każdych dziesięciu Europejczyków, nie było w Stanach Zjedn. dotychczas nigdy problemem na dłuższy okres czasu, jest jednak wielce wątpliwem, czy ten błogosławiony stan długo jeszcze się utrzyma. Skutkiem udoskonalonej techniki musi siłą rzeczy nastąpić mniej lub więcej

chroniczny stan bezrobocia

przemysłowego, który wywoła że wszystkie skutki, jakie tak dotkliwie odczuwa obecnie walcząca z klęską bezrobocia Europa.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILIŃSKIEGO 123

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.
522

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych! Film, który pobił rekordy powodzenia p. t. **Dziś i dni następnych!**

„PODWÓJNE ŻYCIE"

Wielki dramat ilustrujący dzieje arystokratki, którą jeden fałszywy krok spycha w otchłań upadku

W rolach główyych znakomita rodaczka nasza **POLA NEGRI,** oraz międzynarodowa obsada — — —

Olga Bakłanowa, Tullio Carminatti, Paul Lukas, Werner Baxter.

Niebywały przepych i bogactwo wystawy | Następny program: **Listy nieznajomej** | Niebywały przepych i bogactwo wystawy



Teatr świetlny
PRZEDWIOSNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Ceny miejsc I—1 zł. II—75 gr. III 50 gr. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o godz. 4 pp. w soboty niedziele i święta o g. 2 pp. Passe-partout bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne

Dziś Premjera Arcyfilmu p. t.

„MASKI ERWINA REINERA"

Według rozgłośnej powieści JAKÓBA WASSERMANA. Fascynujący dramat, który odtwarza postać mężczyzny bez sumienia, uwodzącego każdą napotkaną na drodze swego życia kobietę.

W roli głównej najulubieńszy amant świata **JOHN GILBERT** i nowa rewelacja aktorstwa amerykańskiego, olśniewająca i czarująca piękność **EwA VON BERNE**

Pierwszorzędny zespół muzyczny

KINO-TEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36 518
(dawn. Aleksandrowska).

Dziś i dni następnych

Początek w dni powszednie o godz 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

MIŁOŚĆ JOANNY NEY

Najwspanialszy film rewolucji bolszewickiej osnuty na tle pow. ILJI ERENBURGA

W roli głównej **BRYGIDA HELM** i inni ❖ Nad program WESOŁA FARSA

Początek o godz. 10 wiecz.
Życie i przyszłość KOBIETY

Film z zakresu hygjeny ciała kobiecego. Opracowanie D-ra Karola Drimla Miejsca na sali oddzielnie dla Pań i Panów Ponadto balkon zarezerwowany dla Pań

Bank Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, Ewangielicka Nr. 15

Rok założenia 1881. Rok założenia 1881.

zawiadamia niniejszem, że w dniu 28 lutego 1930 r. o godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243

31 Zwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Banku

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1929
   a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
   b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi,
   c) przelanie czystego zysku z operacji z niecziołkami do kapitału zasobowego,
   d) podział czystego zysku,
   e) podział funduszu dyspozycyjnego,
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1930
3. Zmiana statutu
4. Wybory:
   a) dwóch członków Rady Nadzorczej,
   b) jednego członka Zarządu,
   c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi.
ZARZĄD.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, ŁÓDZ, Główna 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. 640

ZAPAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE

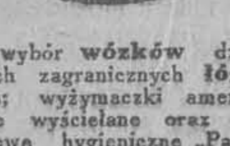


Tylko tel.
136-69
„Szybka Pomoc Krawiecka"
ul. Piotrkowska 110
(w podwórzu)
Odświeża, pierze chemicznie, farbuje reperuje, przerabia i ceruje wszelką garderobę 1019
Po garderobę wysyłamy gońca

Odbiornik detektorowy
REX
triumf techniki krajowej
Cena zł. 24
Sprzedaż wyłącznie we firmach:
Radjo Reicher, Piotrkowska 142
Radjo Lloyd, Przejazd 8
H. Gotlibowski, Zgierska 30

DR. MED.
EDWARD
REICHER
Choroby skórne i weneryczne
ul. Południowa 28
Od 8—10 rano, 12-2 i 6-8 wieczorem w niedzielę od 9—2 pp. 729

Dr. med.
J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 664



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczne „Patent" do meblowych łóżekp odług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie
„DOBROPOL"
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, **tel. 1-58-61** 646

...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38 564

Bądź Obywatelem
popieraj tylko polski wyrób! Nie kupuj zagranicznych wyrobów
Polski wyrób da Ci wszystko, czego zapragniesz
Zakład nasz gwarantuje Ci, że nasz towar, zrobiony polskiemi rękami i z polskiego surowca jest nie gorszym od drogich wyrobów zagranicznych , 58
Sprobój, będziesz zadowolony
POLSKIE RADJO
Inż. J. KRZYŻANOWSKI
Andzeja 4

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
652 **PORADA 3 zł.**

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel.179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp
Dla niezamożnych **ceny lecznic** 654

ODSTĄPIĘ
dzierżawę majątku państwowego w którym jest wzorowe gospodarstwo rybne na 45 morgach. Wiadomość Łódź, Pomorska 26 u p. Sobocińskiego 752—

Do akt Nr. 257—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Tramwajowej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Janiny Smolarkowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 800, Łódź, dnia 22 lutego 1930 roku.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 812—1928 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Tramwajowej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Frenkla i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 508. Łódź, dnia 26 lutego 1930 roku.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 505—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Matla i Chany małż. Baharjer i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1985.

Łódź, dnia 10 lutego 1930 roku.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 620—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 28 marca 1930 roku od godz 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mauryccgo Bialera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 3110 Łódź, dnia 21 lutego 1930 roku.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa" Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz